ROK VII. Nr. 118 (1729)

SŁOWO

WILNO, Piątek 25 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk.
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot".
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch".
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch".
ŚWIĘCIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołembiowskiego

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

Balsam od wszystkiego.

Balsamem na wszystkie bolączki i dolegliwości w Bolszewji jest obecnie „samokrytyka". Ma ona uleczyć radykalnie ustrój sowiecki i doprowadzić go do stanu kwitnącego. Samokrytyka według przywódców sowieckich wypleni doszczętnie panujący w organizacjach sowieckich biurokratyzm, poprawi stan ekonomiczny kraju, podniesie produkcję przemysłową, nie będzie bowiem chaosu i t. zw. „biezałabierszczyny" w funkcjonowaniu sowieckiego aparatu zarówno administracyjnego jak handlowego. Samokrytyka podniesie poziom wyrobienia obywatelskiego mas, wpoi w je świadomość proletarjacką, uzdrowi organizacje komunistyczne, położy skuteczną tamę zarozumiałości przywódców partyjnych, będzie stałym impulsem do dalszej pracy nad utrwaleniem podwalin budownictwa sowieckiego, słowem samokrytyka to jedyny zbawienny balsam.

Hasło samokrytyki rzucił sekretarz generalny partji komunistycznej, faktyczny dyktator Rosji Stalin Dżugaszwili w momencie, kiedy akcja t. zw. „chlebozagotowok" fatalnie się załamała, kiedy Bolszewja stanęła w obliczu ciężkiego kryzysu gospodarczego, który jedynie nawrotem do metod komunizmu wojennego z trudem jako tako został zażegnany. Od tej chwili każde niemal przemówienie większego i mniejszego dygnitarza sowieckiego rozpoczyna się i kończy wezwaniami do samokrytyki. Podobnie jak lat ubiegłych wszystkie biedy Sowietów miało usunąć hasło „twarzą do wsi" obecnie ma to uczynić samokrytyka. Komunista, który pragnie posiadać dobrą markę u góry, musi mówić o samokrytyce chce czy nie chce, zna przedmiot czy nie, który zabiera się poddać krytyce. Stąd też powołanych i niepowołanych krytyków moc, że już aż gorąco się robi inicjatorom hasła, którzy raz poraz muszą upominać o konieczności krytyki oględnej i rzeczowej.

Od XV zjazdu partyjnego, na którym rozgromiono opozycję, minęło niecałe pół roku. Jakżeż jednak wiele się zmieniło. Przed pół rokiem, gdy na ulicach Moskwy dochodziło do starć pomiędzy trockistami a stalinowcami, wierzchołek partyjny głosił, że niema rzeczy więcej przestępnej niż krytyka poczynań partyjnych, że partja jest świętością, jej dyktatura oparta na karności i dyscyplinie pierwszym warunkiem istnienia Bolszewji. Obecnie poglądy i nastroje się zmieniły. Teraz Stalin głośno woła o potrzebie wewnętrzno partyjnej demokracji, pomstuje na doprowadzenie do absurdu monopolu partyjnego, twierdzi, że największy i najgroźniejszy wróg komunizmu to komunista - biurokrata. Z tych wynurzeń dyktatora Bolszewji, jasno wyziera prawda, że komunizm, jak ów skorpion, sam się zatruwa własnym jadem.

Jr.

Rewelacje o niemieckich gazach trujących.

Sprawa fabrykacji gazów wojennych w Niemczech, ujawniona przez katastrofę wybuchu gazów trujących w Hamburgu, w dalszym ciągu wywołuje wielkie zaniepokojenie wśród ludności Hamburga i okolic. Prowadzone jest obecnie śledztwo urzędowe, które wykazało, że firma Stolzenberg mniej więcej przed półtora-rokiem masowo fabrykowała gazy trujące i transportowała je do Sowietów. Wszelkie wiadomości jakoby gazy te były przeznaczone dla wielkiego przemysłu Stanów Zjednoczonych są zmyślone.

Prasa republikańska ogłosiła w związku z katastrofą szereg sensacyjnych dokumentów. Między innemi „Vorwärts" zamieszcza pismo pracownika firmy Stolzenberg w sprawie fabrykacji gazów trujących. Pracownik ów stwierdza, że w Niemczech istnieje fabrykacja trzech rodzai gazów wojennych chloru, fosgenu i lostu. Wszystkie te trzy rodzaje gazów trujących były używane w czasie wielkiej wojny przez wojska niemieckie. Firma Gefu (zamaskowany oddział Reichswehry) kazała firmie Stolzenberg zorganizować fabrykację gazów wojennych. Fabrykacja ta odbywała się od roku 1923 do 1926. Pozatem firma Gefu wydała rozkaz firmie Stolzenberg zorganizowania całego szeregu fabryk gazów trujących w Sowietach.

W czerwcu 1926 r. Gefu zmienia nazwę na Wiko, ponieważ międzysojusznicza komisja kontrolująca śledziła akcję fabryk gazów w Niemczech. Z końcem maja 1926 r. Niemcy, którzy wyjeżdżali do Sowietów do fabryk gazów trujących, musieli przedtem złożyć zobowiązanie, że ani ustnie, ani piśmiennie nie zdradzą rodzaju swej pracy w Sowietach. Chemicy i technicy, pracujący przy fabrykacji gazów trujących w Sowietach, byli kontrolowani przez przedstawicieli Reichswehry, zatrudnionych w Gefu

Między innymi był płk. Van der Litha, Informator „Vorwartsu" oświadcza w końcu, że odniósł wrażenie, iż w Gefu i Wiko wszystkie ważniejsze miejsca były zajęte przez oficerów.

Prasa lewicowa publikuje sensacyjne dokumenty, stwierdzające, że Reichswehra przesłała większe sumy pieniężne na fabrykację gazów trujących, zorganizowaną przez Niemcy w Troicku. Jedno z pism Reichswehry brzmi: „Do banku Darmstadt-Nacional Bank w Berlinie. Prosimy panów przekazać Prombankowi do Moskwy najpóźniej 3o listopada rb. 5o,ooo dolarów doręczonych przez Equitable Trust Company kablem z Nowego Jorku. Prosimy również skłonić nowojorski bank do zapisania pieniędzy Prombanku na kontur. 184. Opłata telegramu Nowy Jork—Moskwa musi być uiszczona przez moskiewski Prombank. Podpis —Wiko".

Wybuch gazów trujących w Hamburgu z przeraźliwą jasnością oświetla istotne oblicze Niemiec, które wbrew głoszonemu obłudnie pacyfizmowi nie zaniechały myśli o odwecie i dla tego celu potajemne czynią przygotowania. Wybuch fosgenu powinien otrzeźwić tych polityków Francji i Anglji którzy zbyt łatwowiernie biorą wszystkie zapewnienia p. Stresemanna o pokojowych intencjach Niemiec. Kto pragnie szczerze pokoju ten nie fabrykuje potajemnje olbrzymich ilości gazów trujących. Wybuch w Hamburgu musi być również ostrzeżeniem dla pepesowsko wyzwoleniowych pacyfistów, którzy podczas ostatniej debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych głośno domagali się jego redukcji.

P. Woldemaras o sojuszu polsko litewskim.

BERLIN, 24. V. Pat. Dzienniki w depeszach z Londynu podają wywiad udzielony przez premjera Woldemarasa korespondentowi dyplomatycznemu Daily Herald, w którym p. Woldemaras oświadczył, że Litwa żywi tylko intencje pokojowe w stosunku do swych sąsiadów, w pierwszym rzędzie zaś w stosunku do Polski, nie może się jednak wyrzec swych roszczeń do Wilna. Zapytany o możliwość powstania Ententy polsko-litewskiej p. Woldemaras oświadczył, że o ile by Rosja w przyszłości chciała powziąść myśl o odzyskaniu z powrotem dawnych swoich prowincyj zachodnich, wówczas sojusz polsko-litewski stałby się naturalną koniecznością. Podstawą jednak sojuszu może być tylko wzajemne zaufanie, wobec czego wątpić należy, czy Ententa taka będzie możliwa.

P. Woldemaras na audjencji u króla Jerzego.

LONDYN, 24.V. PAT. Woldemaras w towarzystwie Chamberlaina przyjęty był na audjencji w pałacu bukinghamskim przez króla Jerzego.

Narady polsko-litewskie w Berlinie.

BERLIN, 24, V. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu mieszanej polsko-litewskiej komisji dla spraw prawnych i ruchu lokalnego przeprowadzono dyskusję nad poprawkami polskiemi do litewskiego projektu konwencji o ruchu lokalnym. Dyskusja doprowadziła do uzgodnienia całego szeregu punktów przyszłej umowy. Przedmiotem dalszej dyskusji na posiedzeniu piątkowem będzie głównie sprawa wstępu do umowy. Zakończenia obecnych narad polsko-litewskich spodziewać się należy w bieżącym tygodniu.

Rząd Rzeszy nie poda się do dymisji.

BERLIN, 24.V. PAT. Dziś w południe odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem powzięto uchwałę, że za zgodą Prezydenta Rzeszy gabinet uważa za wskazane zaniechać podawania się do dymisji obecnie. Rząd ma zgłosić dymisję dopiero w przeddzień rozpoczęcia zebrań Reichstagu. Ponieważ Reichstag zebrać się ma dopiero 12 czerwca, więc dymisji obecnego gabinetu należy się spodziewać 11.VI.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

TALLIN, 24.V. PAT. Dzienniki donoszą, że wczoraj i onegdaj w pobliżu wybrzeża estońskiego widziano eskadrę sowiecką dokonywującą manewrów. Eskadra składa się z 3-ch dreadnoughtów, 2 krążowników, 6 torpedowców i 4 łodzi podwodnych.

Proces o spisek antysowiecki w kopalniach.

Ponury obraz rysuje oskarżony inż. Kałganow

MOSKWA, 24.V PAT. Onegdaj i wczoraj w procesie o sobotaż w kopalniach odbyło się przesłuchanie inż. Kałganowa, którego Berezowskij postawił na czele roboty sobotażowej w rejonie doniecko-gruszewskim. Kałganow, znajdujący się 7 lat na kopalniach skreślił szczegółowo ponury obraz okręgu węglowego bezpośrednio do dojściu da władzy bolszewików w latach głodu, tyfusu i ruiny. Według słów Kałganowa każdy niemal z urzędników należących do spisku otrzymywał z funduszu właścicieli kopalń od 70 do 50 proc. swej pensji miesięcznej. Z 40 urzędników 8 należało do wtajemniczonych. Kałganow przyznaje, że wysłał Berezowskiemu do Charkowa plany niektórych szybów o charakterze konspiracyjnym. W miarę tego — mówił Kałganow — jak władza sowiecka się utrwalała zaczął oddalać się od organizacji, z którą zrywa ostatecznie w końcu 1926 roku. Odtąd pracuje nad odbudową rejonu i doprowadza produkcję do 60 miljonów pudów.

MOSKWA. 24.V. PAT. W dalszym ciągu procesu o nadużycia w zagłębiu Donieckiem oskarżony technik Badienko zaznacza, że w roku 1921 zatopił umyślnie jeden z najbogatszych szybów. Zgodnie z instrukcjami, które otrzymał od Berezowskiego zatopił on jeszcze kilka szybów.

Anglja wobec sprawy gazów trujących.

LONDYN, 24-V PAT. Austen Chamberlain, zapytany w parlamencie, czy w związku z wybuchem gazów trujących, który zdarzył się przed paru dniami w Hamburgu rząd brytyjski opierając na traktacie wersalskim poczyni rządowi niemieckiemu odpowiednie przedstawienia w tej sprawie odpowiedział, że dotychczas nie otrzymał ze strony urzędowej oświetlenia faktu, o którym dowiedział się z dzienników. Do czasu otrzymania rzeczowego sprawozdania minister nie widzi możności wystąpienia rządu angielskiego. Chamberlain przedsięwziął kroki celem otrzymania dalszych wiadomości o przyczynach i skutkach wybuchu.

Gabinet Rzeszy zajął się sprawą fabrykacji gazów.

BERLIN. 24.V. PAT. Po za uchwałą co do daty swej dymisji gabinet Rzeszy rozpatrywał na dzisiejszem posiedzeniu sprawę wybuchu gazu trującego w Hamburgu. Gabinet uważa za konieczne zbadać bliżej całą sprawę na podstawie przepisów zawartych w niemieckich ustawach o wyrobie i handlu materjałami wojennemi. Minister gospodarki Rzeszy złożył gabinetowi sprawozdanie o dochodzeniu przeprowadzonem przez władze w sprawie wybuchu.

„Italia" na biegunie północnym

BERLIN, 24—V. Pat. Donoszą z Oslo, że sterowiec „Italia" krążył pomiędzy 1 a 2 w nocy w ciągu całej godziny nad biegunem północnym. Obecnie sterowiec znajduje się w drodze powrotnej do Spitzbergu.

Komunikat generała Nobile.

WIEDEŃ, 24—V. Pat. Telegraphen Company. Generał Nobile doniósł przez radjo sekretarzowi w ministerstwie żeglugi napowietrznej i marynarki, że dziś o godz. 1-ej min. 15 osiągnął biegun północny 5 minut potem zrzucił on tamże flagę włoską, a po upływie 10 min. zrzucił również krzyż papieski, poczem rozpoczął powrotną drogę.

Kroniki sejmowe.

Na komisji spraw zagranicznych.

Telefonem z Warszawy.

WARSZAWA, 24 maja. Dzisiejsza dyskusja na komisji spraw zagranicznych odznaczała się wysokim poziomem. Minęły już szczęśliwie te czasy, kiedy zagadnienia polityki zagranicznej rzucane były w tłum, jako hasło polityczne i kiedy także dyskusja na komisji spraw zagranicznych prowadzona była do „okien na zewnętrz" i dla poklasków tłumu. Było tak jeszcze w 1920 i 1921 roku. Dziś wszyscy mówcy bardzo rzeczowo trzymali się ekspose ministra, jakkolwiek różnili się w orjentacjach politycznych, wszyscy od p. Winiarskiego ze Związku Ludowo-Narodowego do panów z Wyzwolenia i PPS uważali, że polityka ministra Zaleskiego jest słuszną, wszyscy traktowali ją z należytym szacunkiem i wysoką kurtuazją.

Nie podejmuję się tu streszczać przebiegu dyskusji. Powiem więcej, streszczenie takie byłoby niedokładne. Wynika to z tego, że tak prof. Winiarski, jak p. Graliński z Wyzwolenia, jak p. Niedziałkowski, jak p. Reich z koła żydowskiego w sumiennie przez siebie opracowanych referatach dali cały obraz stosunków międzynarodowych polskich, jaki odpowiada ideologji obozu każdego z nich. P. Winiarski wypowiedział stanowisko, które można nazwać testamentem endeckiej polityki międzynarodowej, p. Graliński przedstawił swój pogląd na politykę zagraniczną polską tego rodzaju, któryby, zgodnie z jego życzeniem, doprowadził Polskę wraz z jej sąsiadami do stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Streścić więc tych tak różnorodnych, a bardzo obszernych przemówień jest nie sposób i zadanie dziennikarza, który całej tej dyskusji wysłuchał, powinno się ograniczyć do omówienia, czy zaczepienia pewnych tylko momentów.

Generalnym mówcą klubu bezpartyjnego był książe Sapieha. Przemawiając imieniem pro-rządowego obozu w Sejmie, którego współpraca z Rządem jest jak najściślejsza, ks. Sapieha umiejętnie położył szereg akcentów na treści ekspose ministra Zaleskiego. Uspakajał więc Rumunów oświadczeniem, że polityka polska w żadnym razie nie zgodzi się na zawarcie takiego paktu, któryby w czemkolwiek zaszkodził interesom rumuńskim. Podzielając całkowicie wywody ministra Zaleskiego o naszej sojuszniczce Francji, książe Sapieha wspomniał jednak o słabej aktywności kapitału francuskiego w Polsce. Książe Sapieha ubolewał, że traktat ryski nie w zupełności jest przez rząd Sowietów wykonywany. Wyraził życzenie, aby Ministerstwo poruszyło sprawę odszkodowań należnych obywatelom polskim tak ze strony Litwy, jak królestwa Rumunji.

Przemawiając o Litwie ks. Sapieha użył określenia, że Polacy traktują to państwo z dobroduszną cierpliwością. Ten termin, wypowiedziany przez ks. Sapiehę, zaakceptowano powszechnie i wszyscy inni mówcy przyłączyli się do zdania, że istotnie istnieje ta dobroduszność i że Polskę stać na to, aby tę dobroduszność wobec swej sąsiadki stosować.

Bardziej nieudane od innych było przemówienie posła Dębskiego z Piasta, który cały czas poruszał temat Małej Ententy zupełnie tak, jak gdyby w tem zgromadzeniu był ambasadorem Czechosłowacji, Z tego też małoententowego stanowiska niechętnie się odzywał o podróży ministra Zaleskiego do Rzymu, jak gdyby polski minister spraw zagranicznych nie mógł mieć swobody ruchów i jak gdyby, wobec różnorodności interesów polskich, porozumienie specjalne z Włochami nie było dla nas jaknajkorzystniejsze.

Daleko inteligentniej od posła Dębskiego, powiem nawet świetnie, przemawiał poseł Niedziałkowski, ale on także atakował podróż ministra Zaleskiego do Rzymu, stwarzając naszem zdaniem konieczność odpowiedzi ministra w sensie, że jednakże ta podróż była bardzo potrzebna dla polityki polskiej. Przemówienie posła Niedziałkowskiego najzupełniej zresztą nie odpowiada poglądom naszego pisma. Poseł Niedziałkowski łączył sprawę Włoch ze sprawą Ligi Narodów. Zarzucał Włochom: 1) że prowadzą zygzakowatą, nerwową i uczuciową politykę zagraniczną, 2) zarzucał Włochom ich nieprzychylny stosunek do Ligi Narodów. Tymczasem, stwierdzał poseł Niedziałkowski, że wszystkie zarzuty najsłuszniesze, które się podnosi przeciw Lidze Narodów, jej organizacji i jej funkcjonowaniu, nie zmienią tego faktu, że nic lepszego od tej instytucji nikt jeszcze nie wymyślił i że nikt sobie nie życzy powrotu do stosunków przedwojennych, kiedy Ligi Narodów nie było. Ten pogląd nam nie odpowiada. Wbrew bowiem ogólemu zdaniu nie widzimy znów tak bardzo wielkiej, zasadniczej różnicy pomiędzy przedwojennym systemem sojuszów a systemem Ligi Narodów. Ostatecznie przed wojną było większe niebezpieczeństwo wybuchu wojny, gdyż t.zw. równowaga europejska trójprzymierze i trójporozumienie wytwarzało w Europie dwa wrogie obozy o równej prawie sile militarnej, gotowe i jakby przeznaczone do starcia. Lecz nie możemy się na Ligę Narodów zapatrywać z punktu widzenia politycznego inaczej, jak także na swego rodzaju sojusz. Tylko, że wtedy w trójporozumieniu miały głosy Anglja, Rosja i Francja, a w trójprzymierzu Niemcy, Austrja i Włochy, gdy wtedy państwo jakieś należało do sojuszu, to miało głos swobodny i ręce wolne. Teraz Liga Narodów jest tego rodzaju sojuszem, że nie wszyscy jego członkowie mają głos swobodny. W Lidze Narodów głos decydujący, jak jest obecnie, ma Anglja, a obok niej Francja i Niemcy. Stanowisko innych państw w Lidze Narodów można określić doborem stosunkowym do tych trzech państw posiadających hegemonję nad Ligą Narodów. Są takie państwa, które z tą hegemonją współpracują, jak Cesarstwo Japońskie, są takie, które się jej podporządkowują, są wreszcie takie, któ e się jej upierają. Włochy być może, że należą do tej trzeciej grupy państw.

Pewną lukę w tej naogół bardzo wysokiej dyskusji stanowiło niewyczerpujące omówienie propozycji Kelloga. Mianowicie nikt nie cytował contr-propozycji ministra Brianda. Przewodniczący ks. Radziwiłł przerwał dyskusję. Dalsze debaty będą miały miejsce w środę 30 mają o godzinie 11-tej rano. *Cat.*

Kandydatura Marszałka Piłsudskiego na członka honorowego Polskiego T-wa Historycznego.

Grono stu kilkudziesięciu członków T-wa Miłośników Historji w Warszawie, stanowiącego oddział warszawski Polskiego Towarzystwa Historycznego, zwróciło się do Zarządu Głównego we Lwowie z prośbą o wniesienie na Walne Zebranie kandydatury członka zwyczajnego T-wa Marszałka Piłsudskiego na członka honorowego. Petycję m. in. podpisali: prof. Szymon Askenazy, prof. Stanisław Ptaszycki, mecenas Aleksander Kraushar wszyscy trzej członkowie honorowi T-wa, prof. Jan Kochanowski, prof. Henryk Mościcki, prof. Jan Kucharzewski, prof. Witold Kamieniecki, prof. Tadeusz Wałek-Czarnecki, prof. Gabryel Korbut, dyr. Stefan Demby, dyr. Bronisław Gembarzewski, prof. Wincenty Łopaciński, prof. Włodzimierz Dzwonkowski, prof. Stanisław Arnold, prof. Henryk Paszkiewicz, dyr. Kazimierz Konarski, minister August Zaleski, kurator Tadeusz Kopczyński, gen. Juljan Stachiewicz, dyr. Artur Śliwiński, prof. Michał Sokolnicki, prof. Emil Kipa, dyr. Marjan Łodyński, dyr. Adam Lewak i w. w. in. Walne zebranie, które ma przywilej wybierania członków honorowych Towarzystwa, odbędzie się w maju.

25. V. 28.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA. 24.V. PAT. Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem p. minister przemysłu i handlu wygłosił obszerne sprawozdanie, w którem przeprowadził szczegółową analizę bilansu handlowego za 4 miesiące 1928 roku oraz zreferował tendencje naszych stosunków gospodarczych wewnętrznyah i międzynarodowych na przestrzeni kilku lat. Dyskusji w tej sprawie nie ukończono. Dalszy ciąg odroczono do następnego posiedzenia.

W komisji prawniczej.

WARSZAWA, 24.V. PAT. Podkomisja komisji prawniczej wyłoniona specjalnie dla rozpatrzenia sprawy amnestji za podstawę dyskusji przyjęła projekt przedłożony przez rząd. Po szczegółowych rozważaniach przyjęto cały projekt z nieznacznemi zmianami.

Traktat przyjaźni Polski z rządem Pekińskim.

Dn. 19 b. m. delegat pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Chiny p. Karol Pindor podpisał w Pekinie traktat przyjaźni i handlowy z rządem chińskim. Celem tego traktatu jest ustanowienie przyjaźni z całym narodem chińskim i dlatego też traktat ten, dając wyraz zrozumieniu narodu polskiego dla dążeń Chińczyków, bez względu na ich ugrupowania w stosunkach międzynarodowych, oparty jest na zasadzie bezwzględnej wzajemności i na klauzuli największego uprzywilejowania. Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych,—co ma nastąpić w najbliższej przyszłości w jednej ze stolic europejskich, w której znajduje się przedstawicielstwo dyplomatyczne Chin, ministerstwo spraw zagranicznych będzie mogło przystąpić do zorganizowania poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Pekinie i do uruchomienia placówek konsularnych, jednej w Charbinie a drugiej w Chinach właściwych, prawdopodobnie w Szanghaju.

Zawarcie traktatu z Chinami będzie miało duże znaczenie dla ekspansji gospodarczej Polski na Dalekim Wschodzie. Rynki Dalekiego Wschodu nie są obce naszemu przemysłowi, który już przed wojną prowadził z Chinami żywą wymianę towarów. Rynki te wskutek wojny i stanu beztraktatowego zostały nieco zaniedbane. Obecnie też usilniej należy przystąpić do odnowienia starych stosunków gospodarczych i nawiązania nowych. Należy mieć nadzieję, że podpisanie traktatu z Chinami będzie bodźcem dla naszych sfer gospodarczych do ożywienia stosunków z Dalekim Wschodem. Traktat ten ponadto będzie miał dobroczynny wpływ na sytuację licznie zamieszkałej na terenie Chin kolonji polskiej, zwłaszcza w Mandżurji, pozbawionej dotąd właściwej opieki konsularnej.

Pożyczka dla Łodzi.

WARSZAWA, 24. V. PAT. Starania m. Łodzi o uzyskanie pożyczki zagranicznej trwające już od blisko 4-ch miesięcy zostały dziś uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pożyczka wynosi 6 miljonów dolarów brutto i ma być użyta na rozbudowę kanalizacji i innych przedsiębiorstw rentujących się, a także domów robotniczych. Jest to z rzędu trzecia pożyczka zagraniczna uzyskana przez miasta polskie od banków amerykańskich.

Rząd łotewski delegował Polaka do poszukiwań historycznych w Polsce.

Przybył do Warszawy prof. Bolesław Breżgo z Dyneburga, którego rząd łotewski wysłał na poszukiwanie w archiwach Rzeczypospolitej materjałów, odnoszacych się do dziejów Łotwy, a przedewszystkiem Inflant Polskich. Prof. Breżgo zabawi w Polsce dwa miesiące, głównie dla prac w archiwach warszawskich i krakowskich.

Bomba w konsulacie włoskim.

BUENOS AIRES, 24. V. Pat. Wybuch bomby w konsulacie włoskim w Buenos Aires spowodował śmierć trzech osób, które zabite zostały podczas wybuchu, zaś 7 osób zmarło w drodze do szpitala. Wszystkie ofiary są obywatelami włoskimi. Zamach wywołał wielkie wzburzenie. Liczba rannych podczas zamachu wynosi przeszło 40 osób. Bomba była wmurowana w ścianę pokoju konsulatu. W chwili wybuchu znajdowało się w konsulacie przeszło 2oo osób. Ambasador włoski w wywiadzie korespondentowi Reutera oświadczył, że źródła zamachu należy szukać w kołach antyfaszystowskich. Gdyby eksplozja nastąpiła 10 minut później to ambasador włoski sam padłby ofiarą zamachu.

ECHA KRAJOWE

Pożegnanie p. starosty Zdanowicza.

LIDA.

W niedzielę dn. 20 b. m. odbyło się w Lidzie pożegnanie ustępującego, po 10 latach urzędowania, p. starosty Stanisława Zdanowicza. W pięknie kwiatami przybranej sali starostwa zebrali się przedstawiciele wszelkich stanów i zawodów w imponującej liczbie przeszło 120 osób.—O godz. 22-ej przybył p. starosta z małżonką, przywitany dźwiękami marsza, przyczem powszechnie lubianych p. p. Zdanowiczów osypano kwiatami.

W czasie bankietu — wygłoszono szereg toastów, które rozpoczął świetnem przemówieniem p. sędzia Łowicz-Barański. Następnie przemawiali kolejno przedstawiciele Duchowieństwa katolickiego, prawosławnego i żydowskiego. Imieniem wojska pożegnał w sympatycznych słowach ustępującego starostę pułk. Alter, D-ca Garnizonu m. Lidy, a od ziemiaństwa przemówił p. Rostworowski, przemówienie którego przyjęte zostało oklaskami. A dalej żegnali p. starostę urzędnicy starostwa, sejmiku i policji, żegnali przedstawiciele kupiectwa i miasta Lidy przedstawicielie gmin i urzędników gminnych, żegnali osadnicy wojskowi i żegnała prasa - jednym słowem żegnało całe społeczeństwo. Podkreślić należy piękne przemówienie jakie wygłosił ziemianin tut. powiatu p. Marjan Jankowski obecny starosta Dziśnieński. We wszystkich tych mowach a było ich przeszło 20 —dał się odczuć szczery żal, iż powiat Lidzki traci w osobie p. Zdanowicza dzielnego, energicznego, a przez wszystkich lubianego administratora. Wszyscy też mówcy dobitnie podkreślali zasługi p. Starosty, który od okupacji niemieckiej począwszy—przez 10 lat kierował życiem gospodarczem i państwowem powiatu i doprowadził go do stanu dzisiejszego, gdzie powiat Lidzki we wszystkich niemal dziedzinach zajmuje miejsce przodujące w Województwie. Nie pominięte zostały również zasługi pani Zdanowiczowej, która patronując różnym Instytucjom społecznym — wielce się do ich rozwoju przyczyniła.

W końcu przemówił p. Starosta Zdanowicz – dziękując wszystkim swym współpracownikom, dzięki którym zostało to wszystko zrobione — czem się dzisiaj powiat Lidzki poszczycić może.

Miła acz smutna uroczystość, przy dźwiękach świetnej orkiestry 77 pułku piechoty przeciągnęła się do rana.

Powszechną uwagę zwracał na siebie fakt, iż ani jeden z członków Wydziału Powiatowego w uroczystości pożegnania p. Starosty nie wziął udziału. Sam zaś fakt usunięcia po 10 latach powszechnie cenionego Starosty nastąpił w okolicznościach dziwnie niejasnych i całemu społeczeństwu niewytłumaczonych, wywołując powszechne zdziwienie, liczne komentarze i poruszając do głębi opinję publiczną.

A. R.

NOWOGRÓDEK.

— **3052 zł. na pokazy koni.** Ministerstwo Rolnictwa przekazało do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego sumę zł. 3052 na nagrody przyznane za najlepsze okazy na pokazach w Baranowiczach, Mirze i Lidzie, które odbędą się w czerwcu b. r.

Subwencje dla zakładów opiekuńczych. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. otworzyło kredyt na utrzymanie dzieci przybyłych do Polski drogą repatrjacji w wysokości 4991 złotych. Suma ta podzieloną będzie pomiędzy zakład rzemieślniczo-wychowawczy ks. ks. Salezjanów i Schronisko dla dzieci kresowych w Zdzięciole.

Równocześnie została przekazaną suma 11 tys. złotych do podziału pomiędzy zakłady opiekuncze, opiekujące się dziećmi i młodzieżą.

— **Spława rolniczego dokształcania naucieli.** W sobotę dnia 26 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli U. W., Kuratorjum Szkolnego i insp. oświaty pozaszkolnej, na której omówiona zostanie sprawa utworzenia kursów rolniczych dla nauczycieli powszechnych w Berdówce i Anszelewie.

Myśl utworzenia kursów rolniczych dla nauczycielstwa szkół powszechnych jest b. szczęśliwą, gdyż nauczyciel ludowy stykając się bezpośrednio z włościaninem przy odrobinie dobrej woli i wiedzy rolniczej może więcej zdziałać aniżeli dziesiątki t. zw. instruktorów rolniczych przytem b. kosztownych i niezawsze znających miejscowe warunki.

Pod fachową administrację. W myśl polecenia Ministra Roln. Urząd Woj. przekazał Nadleśnictwu Nalibockiemu administrowane dotychczas przez Wydz. Rolny U. W. łąki bakształskie o obszarze około 5 tys. ha i znamiańskie o obszarze około 3 tys. ha.

— **Kontrola administracyj majątków państwowych.** Onegdaj bawił w Nowogródku przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli w Wilnie, który przeprowadził kontrolę Inspektoratu Majątków Państw. Wydz. Roln. U. W. a następnie udał się na kontrolę ośrodków państwowych przeznaczonych na szkoły rolnicze w Bruchówszczyznie i Jeziernicy, oraz do szkoły rolniczej w Grzybowie.

— **Echa strajku w gimnazjum Białoruskiem.** W dniu 1-go maja miało miejsce ciekawe zajście w tut. gimnazjum Białoruskiem. Mianowicie 44 uczni wyższych klas opuściło gremjalnie gimnazjum, oświadczając, iż udają się na wycieczkę, i pomimo ostrzeżeń ze strony personelu nauczycielskiego i dyrekcji, poszli za miasto.

Dyrektor Skrebiec zwołał Radę Pedagogiczną, która postanowiła wszystkich 44 uczni wydalić z gimnazjum, a przyjęci z powrotem mogą być tylko ci, ktorzy złożą odpowiednie deklaracje zobowiązując do ścisłego i bezwzględnego przestrzegania regulaminu szkolnego.

Wszyscy wydaleni skwapliwie złożyli deklaracje, jednak Rada Pedagogiczna pięciu z nich nie przyjęła, gdyż byli to faktyczni inicjatorowie i podżegacze niepoczytalnej demonstracji. Nazwiska ich brzmią: Eug. Buczko, Mazur, Małusewicz, Buzdinkiewicz i Brozowski.

Na wieść o wydalenie z gimnazjum wyżejwspomnianych, uczniowie gimnazjów białoruskich w Wilnie, Klecku i Radoszkowicz nadesłali protest, żądając przyjęcia z powrotem wydalonych awanturników.

BARANOWICZE.

— **Posiedzenie Powiatowego Komitetu L. O. P. P.** W dniu 18 maja w sali magistratu odbyło się posiedzenie Pow. Komitetu LOPP., na którem była rozpatrywana sprawa rozpoczęcia szkolenia ludności z akcją przeciwgazową, gdyż wobec połączenia LOPP. i TOP. sprawa walki z akcją przeciwgazową stała się naczelnem hasłem. Po zreferowaniu sprawy przez prezesa Zarządu inż. Laymanaj i wypowiedzeniu się szeregu mówców na ten temat uchwalono: Przedtem zanim przystąpić do szkolenia ludności urządzić pokazową walkę gazową z samolotami, następnie urządzić kilka odczytów, wyświetlić filmy i t.d., a dopiero przyjść do szkolenia. Wobec zatwierdzenia już budżetu na rok 1928 i niewstawienia tam pozycji na powyższe cele zdobyć pieniądze drogą urządzenia imprez, zbiórek i t. p. Następnie przystąpić do szkolenia ludności miejskiej dzieląc miasto na dzielnice, wyznaczyć Komisarzy dzienicowych i całe dzielnice przeszkolić. To jest pierwsze zadanie, poczem przerzucić przeszkolenie na powiat, w tym celu postanowiono w lipcu zorganizować kursa instruktorskie z tem, że ci instruktorzy po wyszkoleniu będą szkolić wsie i miasteczka.

Wobec tego, iż na wsiach najodpowiedniejszy element jest nauczycielstwo, Zarząd postanowił zwrócić się przez Wojewódzki Komitet do Kuratorjum, by Kuratorjum zobowiązało nauczycieli przyjąć udział w akcji przeciwgazowej, tembardziej mając na uwadze okólnik Ministerjum WR. i OP. Nr 121-87-27 z dnia 3 kwietnia (Dziennik Urzędowy Min. WR. i OP. Nr 4). Wreszcie postanowiono zwrócić się do Wojewódzkiego Komitetu w Nowogródku w sprawie budowy piwnic-schronów, mianowicie zobowiązać wszystkich właścicieli nowowybudowanych domów do budowania pod domami piwnic-schronów, co jest bardzo rzeczą ważną i zaleconą przez Międzynarodową Komisję do walki z gazami. O wprost nieludzkiej pracy, jaką Komitet prowadził w ostatnim roku mogą świadczyć następujące cyfry: Komitet posiada 20 kół przy 1450 członkach (w roku 1926 było 4 koła - 400 członków) i jest najliczniejszym Komitetem w województwie. Za I kwartał 1928 r. przekazano do Wojewódzkiego Komitetu 6 tys. zł., uzyskując i w różny sposób środki pieniężne, gdyż są potrzebne na już rozpoczętą budowę lotniska. To też Zarząd Komitetu wysłuchawszy sprawozdania o stanie Komitetu postanowił przedstawić prezesa zarządu Komitetu p. inż. M. Laymana do Krzyża Zasługi a sekretarza p. S. Głąbika do honorowej odznaki LOPP. Jeżeli jeszcze w innych powiatach nie rozpoczęto tej tak ważnej w obecnej chwili pracy szkolenia ludności, należy wziąć przykład, a wierzymy, iż Komitet baranowicki wywiąże się z wziętego na siebie obowiązku mając tak dzielnych kierowników.

Szczęść Boże im w pracy. G.

— **Zakończenie szacunku majątków przejętych na własność skarbu.** W dniu 19 zakończyła swe prace komisja szacunkowa OUZ., w powiatach nowogródzkim i nieświeskim która szacowało majątki i ziemie przejęte na własność państwową w myśl ustawy o osadnictwie i reformie rolnej.

23 bm. komisja rozpoczyna swe czynności w Lidzkiem. Szczegółowy wykaz oszacowanych majątków podamy w jednym z następnych numerów.

STOŁPCE.

— **Spław drzewa z Rosji po Niemnie.** Jak już donosiliśmy, po Niemnie odbywa się spław drzewa zakupionego na Białorusi Sow. przez T-wo Gdańsko-Rosyjskie Przemysłu Drzewnego w Rosji, w ilości ogólnej 120.000 m3

W skład Tow. Gd.-Ros. Przemysłu Drzewn. w Rosji wchodzi Jewelowski z Gdańska i Lesdzieł z Mińska. Pełnomocnikiem zaś Towarzystwa w Stołpcach, a zarazem odbiorcą i kierownikiem spławu jest właściciel tartaku Eljasz Kitajewicz.

Dotychczas spławiono 300 tratew, w ten sposób, że najpierw przyjmuje tratwy specjalna komisja zdawczo-odbiorcza w skład której wchodzi przedstawiciel KOP-u a następnie pod eskortą KOP-u doprowadza się tratwy na brzeg, gdzie następuje kontrol Urzędu Celnego. Następnie drzewo idzie do obróbki do tartaku Kitajewicza, stamtąd zaś wagonami do Gdańska.

Jak dochodzą słuchy T-wo czyni starania o uzyskanie zezwolenia na spław do Kłajpedy i podobno starania te mają być wkrótce zrealizowane.

Jeśli tak się stanie, to czego nie mogła dokazać przez tyle lat Liga Narodów, ani Polska trafiając na nieprzezwyciężony upór Litwy, dokaże wszechmocny „Jewelowski" (czytaj dolar.)

No zobaczymy.

SŁONIM.

— **Skazanie komunistów.** Sąd Okręgowy z Grodna na sesji wyjazdowej w Słonimie skazał członków KOKPZB Epsztana Arona i Lejbę po 3 lat c. więzienia.

BARANOWICZE.

— **Słabe perspektywy.** Wobec małego zainteresowania się ludności żydowskiej wyborami do gmin wyznaniowych, komisja wyborcza zwróciła się do władz by te przeprowadziły wybory. Y.

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm. „Słowa" dla b. Pracowniczki Szkoły.

8-mioklasowe Liceum Koeduk. z polsko-franc. jęz. nauczania
N. SZEPOWALNIKOWOWEJ Trocka 7.
Zapisy uczniów – nic z załącz. metryki i świad. o szczepieniu ospy, przyjmują się do kl. 1-ej do 25 czerwca, do wszystkich innych do 10 czerwca, w kancelarji liceum, codziennie (oprócz świąt) od g. 11—1 pop. Egzamina wstępne od 15 30 czerwca. Liceum posiada internat.

Śledztwo w sprawie komunistów polskich w Berlinie.

BERLIN, 24.V, PAT. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają komunikat stwierdzający, że dochodzenia policyjne w sprawie aresztowanych komunistów polskich trwają w dalszym ciągu. Ci z pośród aresztowanych, których badanie zostało już ukończone zostaną natychmiast odstawieni do więzienia śledczego. Po skończonych badaniach aresztowani, którzy odpowiadać będą za przekroczenie przepisów paszportowych zostaną wydaleni z Niemiec, inni zaś aresztowani zostaną wydaleni po odsiedzeniu kary.

Komunista Sochacki wśród aresztowanych.

BERLIN, 24—V. Pat. Biuro prasowe prezydjum policji oświadczyło urzędowo korespondentowi PAT., że wśród aresztowanych komunistów posłów znajduje się niejaki Sochacki, którego jednak nie można było zidentyfikować dotychczas z osobą pos. Sochackiego, gdyż nie miał on przy sobie żadnych dokumentów. Dzienniki berlińskie w związku z aresztowaniem komunistów polskich donoszą, że badanie ich trwało całą noc. Jak można wnosić z dotychczasowych badań—pisze dalej prasa—na zebraniu komunistów polskich w Berlinie chodziło tylko o sprawy wewnętrzne polskie. Jako miejsce zebrania komuniści wybrali Berlin, obawiając się, że odbycie takiego zebrania w Warszawie byłoby niebezpieczne. Według przypuszczeń dzienników fałszywe paszporty znalezione przy aresztowanych pochodzą z jakiejś zagranicznej centrali fałszywych paszportów. Oskarżeni odmawiają wszelkich wyjaśnień w sprawie pochodzenia tych paszportów.

Sprzysiężenie przeciw Polsce.

BERLIN, 24.V, PAT. Nacjonalistyczny „Berliner Ztg. am Mittag" donosi, że materjał znaleziony przy aresztowanych komunistach polskich, który został w ciągu nocy przetłumaczony przez władze policyjne pozwala wnioskować, że zebranie komunistów polskich w Berlinie pozostaje w związku z rozpoczęciem planowego sprzysiężenia przeciwko Polsce, które miało być kierowane z Berlina.

Incydent o chorągiew włoską w Insbrucku.

INSBRUCK, 24 V. PAT. Z okazji rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej włoski konsulat generalny wywiesił w dniu dzisiejszym chorągiew włoską. Fakt ten doprowadził do demonstracji młodzieży, która czuła się obrażona w swych uczuciach narodowych i na znak protestu przeciwko temu zaczęła śpiewać narodowe pieśni. Mimo, że policja poczyniła wszelkie zarządzenia ochronne udało się podczas demonstracji dwum osobnikom wtargnąć do ubikacji znajdującej się na pierwszem piętrze budynku konsulatu i zerwać tam chorągiew włoską.

Kierownik włoskiego konsulatu Comendatore Ricardi natychmiast po tym fakcie wystosował do rządu krajowego żądanie, ażeby chorągiew tę miejska straż pożarna natychmiast umieściła z powrotem i ażeby oddział wojska austryjackiego oddał chorągwi honory wojskowe. Żądaniu temu musiano uczynić zadość. Zawieszenie chorągwi nastąpiło na żądanie kierownika konsulatu o godz. 1 min. 15 pp. Naczelnik kraju wyraził konsulowi generalnemu ubolewanie z powodu tego wypadku. Śledztwo celem wykrycia i ukarania winnych zostało wdrożone. Wypadek ten, który faktycznie jest bezcelowy i bezmyślny, a który może poważnie narazić na szwank lud tyrolski został najostrzej potępiony przez całą prasę.

Ofiary wybuchu „phosgenu".

BERLIN, 24.V, PAT. Z pośród ofiar zatrucia gazem zmarło wczoraj znowu 1 osoba w szpitalu. Pozatem w odległości 18 klm. od miejsca wybuchu zbiornika z gazem trującym, znajdujące się na wycieczce grupa skautów nagle zachorowała. Chorzy wykazują objawy zatrucia gazem.

Fałszywy alarm.

BERLIN, 24.V, PAT. Jak donosi biuro Wolffa we środę wieczorem wybuchła wśród ludności hamburskiej wielka panika wywołana alarmem o nowej eksplozji phosgenu. Całe pogotowie lekarskie i sanitarne na przedmieściu Wilhelmsburga zostało zaalarmowane. Na szczęście jednak pogłoska ta okazała się fałszywą. Do szpitala w Hamburgu przywieziono obecnie nowych 17 ofiar zatrucia.

Linja kolejowa Szawle-Kłajpeda.

KOWNO, 24, V, Pat. Litewski zarząd kolejowy ogłosił konkurs na budowę kolei żelaznej Telsze-Kretynga na odległości 73 km. W ten sposób linja kolejowa połączy Szawle i Kłajpedą.

Przekazanie cudownego obrazu Matki Boskiej

delegacji parafji Chodyszewskiej.

WARSZAWA. 24.V. PAT. Wczoraj o godz. 12-tej przybyła na Zamek Królewski delegacja parafji Chodyszewskiej, złożonej z ks. kanonika Rogińskiego, dziekana wysokomazowieckiego. p. Olgierda Markowskiego i p. Antoniego Gromady, celem przyjęcia z rąk Pana Prezydenta cudownego obrazu Matki Boskiej wywiezionego swego czasu przez Rosjan, następnie zaś rewindykowanego i dzięki staraniom Pana Prezydenta zwróconego obecnie przez metropolję prawosławną w Warszawie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego w sali Canaletta. Imieniem delegacji przemówił p. Markowski wręczając Panu Prezydentowi ozdobne album przedstawiające dzieje cudownego obrazu i fotograficzne reprodukcje poszczególnych faz odnowienia obrazu. Po krótkiej odpowiedzi Pana Prezydenta obecni udali się do kaplicy zamkowej, w której na podwyższeniu umieszczony był cudowny obraz poczem Pan Prezydent przekazał obraz delegacji. W uroczystości wziął udział również prof. Jan Roszkowski, który z polecenia Pana Prezydenta dokonał odnowienia obrazu.

Słynni lotnicy francuscy w Warszawie.

WARSZAWA, 24.V PAT. Słynni lotnicy de Costes i Le Brix zdobywcy południowego Atlantyku przybyli dzisiaj swym Breguetem, motor Hispano Suiza siły 600 HP o godz. 18 min. 25. Licznie zgromadzona na lotnisku wojskowem publiczność powitała ich okrzykiem „Vive la France". Wnet po wylądowaniu zbliżyli się do samolotu członkowie misji francuskiej z pułk. Pougeont i Faury na czele oraz przedstawiciele władz polskich, szef lotnictwa pułk. Rayski, imieniem ministra spraw wojskowych pułk. Beck i szereg innych wybitnych osobistości, którzy powitali lotników francuskich. Liczni dziennikarze polscy i francuscy zapytywali lotników o przebieg lotu.

Przedstawicielowi PAT lotnicy oświadczyli, że przez cały czas podróży od Białogrodu do Karpat towarzyszył ulewny deszcz, a przeciwny wiatr utrudniał poruszanie się samolotu. Dopiero po minięciu Karpat pogoda nieco się poprawiła i lot do samej Warszawy mógł się odbywać w bardziej sprzyjających warunkach atmosferycznych. Całą przestrzeń od Białogrodu do Warszawy lotnicy przebyli w ciągu 5 godz. 20 min. W sobotę rano Costes i Le Brix udają się w dalszą drogę do Pragi Czeskiej, a następnie do Strassburga i Genewy. Pomimo fatalnej pogody przylot do Warszawy opóźnił się tylko o 25 minut. Bezpośrednio z lotniska lotnicy odjechali do kasyna oficerskiego 1-go pułku lotniczego, skąd po przebraniu się udali się do Hotelu Europejskiego.

Cel raidu, przedsięwziętego przez de Costes'a, szefa pilota zakładów Breguet, i porucznika marynarki Le Brix, stanowiło nawiązanie łączności pomiędzy Francją, a Ameryką Południową.

Lotnicy rozpoczęli swój lot 10 paźd. ub. r. o 9 m. 40 z lotniska w Bourget pod Paryżem i przybyli bez lądowania do Natalu 11 paźd. o 11 m. 45, przebywając 4.600 kilom. w ciągu 26 godz. 30 min. Podjęli lot dalszy 14 październ. o 6 m. 30 w kierunku do St. Louis; zły stan terenu zmusił ich do opóźnienia odlotu. 3.400 kilom., dzielących St. Louis od Natalu, przebyli w 18 g. 15 min. Południowy Atlantyk został przebyty poraz pierwszy bez lądowania! Kontynuując w dalszym ciągu swe wspaniałe przedsięwzięcie Costes i Le Brix wylądowali 20 październ. w Buenos Aires, po zatrzymaniu się w Cararellas i Rio de Janeiro, łącząc w ten sposób Paryż ze stolicą Argentyny w ciągu 72 godz. 31 m. czynnego lotu.

Francuski „Journal Officiel" ogłosił 23 październ. dekrety, przyznające obydwu bohaterom odznakę oficerską Legji Honorowej.

Po odwiedzeniu stolicy Ameryki Południowej, dwaj awjatorzy podjęli dalszy swój raid 14 grudnia, przybywając stopniowo do Santiago, La Paz, Limy, Guayaquil, Panamy, Caracas; Barranouilla; Colon, Guatemali, Meksyku, Nowego Orleanu, Montgomery, Waszyngtonu; 9 lutego wylądowali w New-Yorku.

2 marca odlecieli stąd do San Francisco, dokąd przybyli 7 marca.

Opuściwszy chwilowo szlaki powietrzne, przyjechali na parowcu do Tokio, gdzie aparaty ich poddano naprawie.

Wznowili swą podróż, opuszczając Tokio w kierunku Paryża 8 kwietnia. Łączność Tokio z Paryżem została zdobyta w sześciu dniach przy rekordowej szybkości.

Pełny raid przedstawia się w ilościach kilometrycznych następująco: 56,670 kilometrów, przebytych w ciągu 337 godzin, 37 minut. Liczba etapów wynosiła 38, co w przeciętnej daje 1,491 kil. na etap. Ogólna przeciętna ilości kilometrów na godzinę —167.

Aparat raidu, na którym lotnicy odbyli swą wspaniałą podróż, to Breguet XIX z wojskowej serji, o metalowej konstrukcji.

Aparat z ładunkiem waży 4.400 kilogramów, posiada 3.600 litrów benzyny, zapewniając nieprzerwanie lot w ciągu 40 godzin.

Jeżeli dołączy się do tego fantastycznego przejazdu odbytą już przez tenże aparat przestrzeń, w tem dwa rekordy w linji prostej, wynika, że przebył on w powietrzu 120.000 kilometrów. Aparat jest zaopatrzony w motor Hispano-Suiza 550 C. V.

Komisja Budżetowa Izby Poselskiej

Ustawy skarbowe.

WARSZAWA, 24.V. PAT. Otwierając dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej przewodniczący pos. Byrka oświadczył, że w myśl życzenia komisji porozumiewał się wczoraj z p. wicepremjerem Bartlem, oraz ministrem Czechowiczem co do stanowiska rządu w sprawie płac urzędniczych. Przedstawiciel M-stwa Skarbu przybędzie wkrótce na komisję i złoży w tej sprawie oświadczenie.

Przemówienie prof. Krzyżanowskiego.

Następnie generalny referent budżetu pos. Krzyżanowski (BBWR) przystępując do referatu ustaw skarbowych, zaznacza, że za budżet w jego stadjum obecnem, ani rząd, ani żaden klub sejmowy odpowiedzialności wziąć nie mogą. Często porównywa się nasz budżet z zagranicznemi, zapominając o jakościowych różnicach między niemi. Nasz budżet jest bardziej skomplikowany i co do zakresu spraw, które obejmuje, obszerniejszy od innych budżetów, zawiera bowiem monopole państwowe, przedsiębiorstwa, działalność banków państwowych i t.p. Referent przypomina, że 28 marca r. b. rząd wniósł do Sejmu trzy projekty ustaw: 1) prowizorjum na pierwszy kwartał, 2) preliminarz budżetowy, 3) ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach. Pierwszą i trzecią ustawę sejm już uchwalił i dlatego preliminarz obecny odnosi się już tylko do trzech kwartałów. Mówca porusza następnie kwestję budżetowania brutto i netto przyczem podkreśla z zadowoleniem, że rachunkowość państwowa wykazuje znaczne postępy w roku 1927. Dokonał się znaczny zwrot dodatni przez to, że rząd ujawnił rezerwy skarbowe, które były dotychczas tajemnicą. Wysokość tych rezerw i sposób ich użycia publikuje się.

Prof. Krzyżanowski wyraża jednocześnie życzenie, aby rząd przyśpieszył prace nad zamknięciami rachunkowemi, gdyż łączy się to ze sprawą kredytów dodatkowych, jak również prosi, ażeby rząd przyśpieszył inwentaryzację majątków państwowych w różnych działach. Co do samej ustawy skarbowej, to referent generalny proponuje skreślić artykuł, gdzie jest mowa o lokowaniu 25 proc. rezerw kasowych, gdyż wobec wczorajszej uchwały Sejmu rząd będzie musiał utrzymać rezerwy w stanie płynnym i przeciwdziałać ich uruchomieniu. Cyfry preliminarza rządowego w porównaniu z uchwalonemi przez komisję przedstawiają się następująco: Dochody były preliminowane przez rząd na 2.526 miljonów. Komisja powiększyła je do 2.589 milj. Główne powiększenie przypada na cła, — około 20 miljonów. Wydatki rząd preliminował na 2.478 milj. Komisja podniosła je do 2.521 milj. Nadwyżka więc wynosi 68 milj. Jednakże rachunek ten nie obejmuje 31,5 milj. uchwalonych przez Sejm na bieżący kwartał. Jeżeli uwzględnimy dodatek 45 proc., który wynosi 120 milj. to otrzymamy 60 parę miljonów deficytu. Należy więc poczynić pewne zarządzenia prowizoryczne celem pokrycia tego deficytu. Mówca zgłasza przeto następujący wniosek: Upoważnia się ministra skarbu do otworzenia w okresie od 1 kwietnia b. r. do 31 marca 1929 roku w częściach budżetu od 1 — 18 w miarę uzyskania pokrycia nowych wydatków, lub zwiększenia wpływów istniejących źródeł dochodowych, kredytów do wysokości 130 miljonów oraz do odpowiedniego podwyższenia wydatków przedsiębiorstw państwowych i monopolów, na wypłatę funkcjonarjuszom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce zasiłków wysokości określonej w ustępie 1 § 2 ustawy z dnia 31 marca 1928 roku i w prowizorjum budżetowem na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 roku. Referent zaznacza przytem, że w ten sposób utrzymałoby się istniejący stan rzeczy i dowodzi, że uchwalenie powyższego artykułu do ustawy skarbowej można zaryzykować. W zakresie ściśle budżetowym zaznacza dalej mówca należy przeprowadzić różne oszczędności. Ustawa skarbowa daje broń w ręce ministra skarbu przez układanie budżetów miesięcznych. Należy wyzyskać wszystkie źródła dochodowe i tu nasuwa się kwestja, czy rząd przedłożyć ma z powrotem podatek majątkowy. Konieczność wyzyskania źródeł dochodowych rzuca też cień na problem podatku obrotowego. Referent przytem stwierdza, że chociaż cofnięcie ulg nie uważa za wskazane jednak oświadcza się za pewną zmianą w zakresie tego podatku.

Oświadczenie rządu w sprawie płac urzędniczych.

Po przemówieniu posła Krzyżanowskiego zabrał głos wice-minister skarbu Grodyński, który w imieniu rządu złożył następujące oświadczenie:

Rząd obecny od początku swego urzędowania uznawał konieczność poprawy bytu materjalnego funkcjonarjuszy państwowych i przychodził im z pomocą najpierw przez zniesienie zniżek procentowych, wprowadzonych t. zw. ustawą sanacyjną z grudnia 1925 roku, a następnie w drodze znaczniejszych zasiłków. Zasadnicza regulacja niedostatecznych uposażeń funkcjonarjuszy państwowych dokonana być może jedynie i wyłącznie przy zachowaniu tak ważnej dla państwa równowagi budżetowej. Ta ostatnia byłaby nie do utrzymania bez stałego zwiększenia dochodów państwowych. W związku z wczorajszemi uchwałami Sejmu wytworzyła się sytuacja wykluczająca w obecnej chwili zasadnicze rozwiązanie problemu uposażeniowego, który pozostanie jednak nadal przedmiotem specjalnej troski rządu.

Dyskusja.

Z kolei zabrał głos pos. Dąbski (Str. Chł.), który uważa, że uwagi prof. Krzyżanowskiego co do formalnych stron budżetu są zupełnie słuszne. Mówca zaznacza przytem, że klub jego będzie głosował za podwyższeniem płac urzędniczych, o ile inne warstwy społeczne znajdą odpowiednią rekompensatę.

Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadcza, że rząd nie sprzeciwia się wstawieniu do ustawy skarbowej artykułu, dotyczącego zasiłków dla urzędników w brzmieniu zaproponowanem przez sprawozdawcę generalnego i zgadza się na zaproponowaną przez sprawozdawcę zmianę art. 20 tej ustawy, natomiast wypowiada się przeciwko poprawkom zaproponowanym przez pos. Dąbskiego.

Po krótkiej dyskusji powrócono do merytorycznych rozpraw nad ustawą skarbową. Pos. Rataj (Piast) podwiósł, iż komisja naogół uznała budżet za wybujały w wydatkach i ujawniła tendencję do obniżenia tych wydatków. Mówca popiera wniosek pos. Dąbskiego o dodaniu ustępu w sprawie odpowiedzialności ministrów. Pos. Diamand (PPS) ubolewa, iż rząd wycofał projekt ustawy o podatku majątkowym i wyraża przekonanie, iż w budżecie można znaleść już dziś pokrycie na 15 proc. podwyżki dla urzędników, a nawet dla kwoty przewyższającej taką podwyżkę. Mówca zapowiada, iż klub jego przedłoży swe wnioski w powyższej sprawie.

Pos. Woźnicki (Wyzw.) również wypowiada się za koniecznością wyszukania dróg skreślenia w budżecie sumy 130 miljonów na podwyżkę dla urzędników. Pos. Kościałkowski jako referent budżetu wojskowego sprzeciwia się wnioskowi pos. Woźnickiego co do uszczuplenia rezerwy zaopatrzenia. Pos. Rybarski (ZLN) zapowiada, że stronnictwo jego zgłaszać będzie dalsze wnioski oszczędnościowe, ażeby umożliwić podwyżkę uposażeń. Pos. Rozmarin (Koło Żyd.) jest zdania, iż wyniki prac komisji budżetowej są ujemne. Komisja bowiem podwyższyła wydatki bez wyszukania dostatecznego pokrycia. Pos. Hołyński (BBWR) ostrzega przed nierozważnem podnoszeniem wydatków, gdyż inaczej dojść można do zachwiania równowagi budżetowej. Propozycja referenta co do załatwienia kwestji urzędniczej wydaje mu się realna.

Pos. Wyrzykowski (Wyzw.) wskazuje, iż łączenie podwyżki płac z nowemi podatkami nie było wskazane, gdyż sfery urzędnicze w Polsce są obecnie niepopularne. Wszyscy—oświadcza mówca—zaczynają troszczyć się o urzędnikach, a nikt nie troszczy się o przyjście z pomocą drobnemu rolnikowi dla zwiększenia produktywności jego warsztatu. Przedstawiciela M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki w związku z wnioskiem pos. Woźnickiego oświadcza, że rząd w każdym razie nie ma zamiaru robić oszczędnności na wyżywieniu żołnierzy, a zresztą cały budżet M-stwa Spraw Wojskowych nie nadaje się do czynienia oszczędności. Na tem obrady przerwano, następne posiedzenie jutro o godz. 10 min. 30 rano.

O farciach w łonie P. P. S.

Socjalistyczna prasa żargonowa donosi, iż od dłuższego już czasu krążą wieści o poważnych różnicach zdań między C. K. W. P. P. S. a jej organizacją warszawską, oraz o walce toczonej przez O. K. R. warszawski z posłem Jaworowskim na czele przeciwko opozycji w łonie organizacji warszawskiej. Ostatnio walka ta skoncentrowała się dokoła kooperatywy budowlanej P. P. S., opanowanej przez opozycję. Frakcja P. P. S. w warszawskiej Radzie Miejskiej postanowiła na żądanie O. K. R. wystąpić przeciw udzieleniu kooperatywie budowlanej kredytu przez miejski komitet budowlany. Starania radnych P. P. S. w tym kierunku odniosły skutek. Kooperatywa zwróciła się wówczas do C. K. W. ze skargą na O. K. R. warszawski i uchwała frakcji radzieckiej została uchylona. Tak więc C. K. W., który dotychczas usiłował stać na uboczu, wciągnięty został do walki wewnętrznej w łonie organizacji warszawskiej, walki, która dla P. P. S. może mieć bardzo poważne rezultaty.

(WIP).

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami.
Wszędzie do nabycia.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Trudności komunikacyjne w w-wie Wileńskiem.

Sprawie tej „Przegląd Komunikacyjny" poświęcił ostatnio kilka artykułów. Między innemi znajdujemy tam wzmiankę o trudnościach komunikacyjnych na północno-wschodnim odcinku województwa, gdzie obszar zamknięty granicą litewską i łotewską z jednej strony, a linją kolejową Podbrodzie—Zahacie z drugiej strony—liczący około 10.000 kl. kw., a więc dwa razy większy od województwa Śląskiego, nie jest przecięty żadną linją kolejową.

Dla zarządzenia temu stanowi rzeczy zwrócił się w pierwszej połowie roku 1925 Dziśnieński Sejmik Powiatowy do ówczesnego Ministerstwa Kolei Żelaznych z memorjałem w sprawie budowy linji Woropajewo—Druja o długości 80 klm. Kolej ta przeciąć ma powiat Dziśnieński, pozbawiony zupełnie kolei, mimoto jeden z największych i najbogatszych na Kresach.

Przed wojną ruch odbywał się częściowo znajdującą się dziś poza kordonem koleją Rygo-Orłowską. W dodatku ta połać kraju pozbawiona jest najzupełniej dróg i mostów, tak, iż w jesieni i na wiosnę, w czasie rozlewu rzek - czasem przez całe miesiące ludność jest odcięta od ośrodków gospodarczych i administracyjnych kraju. „Kolej — cytujemy słowa memorjału — mogłoby znacznie ożywić ten bogaty zakątek kraju, umożliwiając eksport drzewa, lnu, zboża i ryb z pojezierza dziśnieńskiego. Tem samem powstaje pewność, że nowa kolej powinna się opłacić."

Dla ilustracji stosunków dodać wypada, iż obecna komunikacja pomiędzy Drują a Woropajewem, odległemi od siebie w linji powietrznej o ok. 75 km., odbywa się kolejką wąskotorową do Duksztów, a stąd koleją normalnotorową przez Podbrodzie do Woropajewa. Droga obecnie wynosi 290 km. od linji prostej.

Sejmik dziśnieński nie zawahał się wziąć na siebie głównych ciężarów, związanych z budową tej linji, a mianowicie zobowiązał się:

1) do wykupienia gruntów, które będą musiały być wywłaszczone dla potrzeb kolei,

2) do budowy własnym kosztem budynków stacyjnych,

3) do rozwiezienia materjałów budowlanych wzdłuż torowiska,

4) do wypłaty na pozostałe koszty budowy sumy zł. 1.500.000.

Wedle ówczesnych zapewnień rządu, które znalazły wyraz i na łamach tygodnika „Przemysł i Handel" (Nr. 20 z 16 maja 1925), linja Druja i Woropajewo miała być wybudowana w przeciągu 2 lat.

Projektowana jest również budowa kolei Orany — Lida (odległość w linji powietrznej 65 km. — projektowana trasa 85 km.), między któremi to miejscowościami komunikacja odbywa się drogą na Wilno, łącznej długości 175 km., czyli o 110 km. od linji powietrznej dłuższej, ale o realizacji projektu narazie nic nie słychać. (—)

INFORMACJE.

Lasy w w-wie Nowogródzkiem.

Największe bogactwo naturalne woj. Nowogródzkiego stanowią lasy (25 proc. ogólnego obszaru) 570.000 ha, przeciętnie na jednego mieszkańca wypada 2/3 ha.

Lasy stanowią niejednokrotnie jedyną pozycję dochodów większych właścicieli, dają przytem zarobek ludności okolicznej przy wyrąbie i zwózce, pozatem dostarczają surowca do szeregu zakładów przemysłu drzewnego, które zatrudniają około 3 tysięcy robotników. Z tego wynika, iż drzewo jest jednym z najpoważniejszych czynników decydujących o stanie ekonomicznym województwa.

Lasy państwowe zajmują przestrzeń około 270.000 ha, reszta prywatne. Z tego 60 proc. lasów świerkowych, 10 proc. dębowych, 5 proc. brzozowych reszty zaś liściaste.

Na terenie województwa jest czynnych obecnie tartaków 59 zatrudniających 2.200 robotników,

zakład. do wyrobów:

gontów	3	zatrud.	30 rob.
„ budowlanych	2	„	30 „
Fabryk dychtj			
klejonych	1	„	70 „
kopyt szewsk.	1	„	10 „
Tekturownia	1	„	100 „

Dwa z wymienionych zakładów a mianowicie fabryka dychty klejonej w Szczuczynie i tektury glansowanej w Albertynie mogą być uważane za zakłady droższych fabrykatów, na które zapotrzebowanie stale wzrasta, a które sprowadzamy z zagranicy.

Nowa taryfa opłat weterynaryjnych.

Na posiedzeniu z dnia 23 maja r. b. Rada Miejska uchwaliła nową taryfę opłat za oględziny weterynaryjne i stemplowanie mięsa jak następuje:

1) Mięso zwierząt rzeźnych — rogacizny i nierogacizny, oraz słonina pochodząca od zwierząt zdrowych zbadanych przed ubojem i po uboju w rzeźniach, znajdujących się pod nadzorem lekarsko - weterynaryjnym, zaopatrzone w stemple oględzin i zaświadczenia uboju za podpisem i pieczęcią lekarzy weterynaryjnych, przywożone do Wilna — podlega obowiązującym oględzinom na Stacji Kontroli mięsa w Wilnie za opłatą 10 gr. za każdy klg. wołowiny, wieprzowiny, słoniny i po 2 zł. od jednej tuszy mięsa cieląt i owiec.

2) Mięso wołowe, wieprzowe i słonina, pochodzące od zwierząt oglądanych przed ubojem i po uboju w rzeźniach znajdujących się pod dozorem felczerów weterynaryjnych, względnie oglądaczy mięsa zaopatrzone w stemple oględzin i zaświadczenia uboju za podpisem i pieczęcią felczerów weterynaryjnych, względnie oglądaczy mięsa, przywożone do m. Wilna podlega obowiązującemu badaniu na Stacji Kontroli mięsa w Wilnie za opłatą po 15 gr. za klg. i po 2 zł. od tuszy mięsa cieląt i owiec. Opłata za oględziny i badanie słoniny amerykańskiej wynosi 15 gr. za klg. Opłata za oględziny wyrobów mięsnych, zaopatrzonych w zaświadczenia lekarsko-weterynaryjne, że są sporządzone wyłącznie z mięsa zwierząt rzeźnych zbadanych przed ubojem i po uboju przez lekarzy weterynaryjnych, wynosi po 15 gr. za klg.

3) Mięso wołowe, wieprzowe, słonina i wyroby mięsne niezaopatrzone w stemple oględzin i zaświadczenia weterynaryjne niezbadane przed ubojem i po uboju przez nadzór weterynaryjny przywożone do Wilna—podlega badaniu na Stacji Kontroli mięsa w Wilnie za opłatą po 20 gr. za klg. Opłata za badanie cieląt i owiec w tym ostatnim wypadku wynosi po 3 zł. od tuszy.

Powyższa taryfa wprowadza większą równomierność opłat niż była dotychczas, kładąc w ten sposób kres narzekaniom handlarzy mięsa. (x)

GIEŁDA WARSZAWSKA

24 maja 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgja	124,40	124,71	124,09
Holandja	359,72	360,62	358,80
Londyn	43,52	43,63	43,42
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	35,09	35.18	35.01
Praga	26,415	26.48	26.35
Szwajcarja	171,81	172.24	171.38
Stokholm	239,26	239,86	238,60
Wiedeń	125,42	125.73	125.11
Włochy	46,96	47,08	46,84

Papiery procentowe:

Dolarówka 83,50 84,—
dolarowa 86,—
5 proc. konwersyjna 67
konwersyjna kolejowa 62 —
Poż. kolejowa 104.
listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94 —
4 i pół proc. ziemskie 54,
8 proc. ziemszie 80,
5 proc. warsz. 59,50 59,25
8 proc. warsz. 77, 77,50 77,10

KRONIKA

PIĄTEK 25 Dziś Grzegorza jutro Filipa N.	Wschód sł. g. 3 m. 48 Zach. sł. o g. 19 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia — 24 V 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	760
Temperatura średnia	+ 19°C.
Opad za dobę w mm.	1
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni.

Uwagi: Półpochmurno, burza, ulewa i deszcz.
Maximum na dobę +1-23°C
Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym przyjęci zostali przez p. Wojewodą Naczelnik Wydziału z Departamentu Sztuki, Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Rogowicz oraz vice-prezydent miasta p. W. Czyż.

— **Konferencja Nacz. Wydz. Urzędu Wojewódzkiego.** W dniu 24 maja rb. odbyła się konferencja Naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, na której p. Wojewoda zapoznał zebranych z wynikami odbytej inspekcji pogranicza, udzielając odnośnych wskazań i dyrektyw.

Na tejże konferencji omówiona została również sprawa udziału władz państwowych i samorządowych w wystawie Rolniczo-Przemysłowej. Dla podtrzymania stałego kontaktu pomiędzy Urzędem Wojewódzkim, urzędami niezespolonymi a Komitetem wystawy został wyznaczony przez p. Wojewodę wojewódzki inspektor związków komunalnych p. J. Radwański.

(o) **Jak uzyskać paszport zagraniczny.** Wobec zbliżającego się sezonu wyjazdów zagranicę podajemy poniżej sposób uzyskania paszportu zagranicznego.

Aby uzyskać paszport zagraniczny normalny należy przedłożyć dokumenty następujące: podanie drukowane, świadectwo kwalifikacyjne, dwie fotografje (bez nakrycia głowy), stały dowód osobisty lub dowód obywatelstwa. Ponadto od poborowych i oficerów służby czynnej lub rezerwistów zezwolenie DOK., od szeregowych do lat 26 zezwolenie PKU., od nieletnich zezwolenie rodziców lub opiekunów. Dla uzyskania paszportu ulgowego formalności są trudniejsze i ściśle określone rozporządzeniem z dnia 27 lutego br. Podania o paszporty należy składać w wileńskiem Starostwie Grodzkiem. Wizy na wyjazd zagranicę lub powrót do kraju ojczystego cudzoziemców wydaje Starostwo Grodzkie o ile nie posiadają oni wiz udzielonych, przez konsulaty polskie zagranicą.

(x) **Zatwierdzenie konfiskaty białoruskiego pisma „Głos pracy".** Sąd Okręgowy w Wilnie zatwierdził w dniu wczorajszym areszt nałożony w swoim czasie przez Urząd Starostwa Grodzkiego na białoruskie czasopismo „Głos pracy" Nr. 8 za umieszczenie artykułu w treści którego dopatrzono się przestępstwa przewidzianego w art. 50 prawa prasowego i 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

SAMORZĄDOWA.

— **Akcja pomocy Wydziałów Powiatowych poszkodowanym od trzęsienia ziemi w Bułgarji.** Na skutek prośby P. Prezesa Komitetu Pomocy Ofiarom Trzęsienia Ziemi w Bułgarji Pan Wojewoda, w dniu 21 b. m. wystosował do Pana Prezydenta m. Wilna i do Panów Przewodniczących Wydziałów Powiatowych pismo w którem wskazując na szlachetny cel zbiórki prosi o wysunięcie wniosku wstawienia do projektowanego preliminarza dodatkowego budżetu odpowiedniej kwoty, jak również o zwrócenie się do szerszych warstw ludności z odezwą, zawierającą apel do przyjęcia udziału w akcji pomocniczej.

MIEJSKA.

— (x) **Odgłosy zerwania quorum Rady miejskiej.** W związku z zamknięciem posiedzenia Rady miejskiej w dniu 23 maja rb. z braku quorum spowodowanego przez demonstracyjne opuszczenie sali obrad przez lewicę i nierozpatrzenie całego szeregu aktualnych spraw dotyczących robót budowlanych i zatrudnienia łącznie z tem bezrobotnych—vice-prezydent Czyż złożył w dniu wczorajszym p. Wojewodzie szczegółowe sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Rady miejskiej.

Uporządkowanie ruchu pieszego na ul. Rudnickiej. Z dniem 26 bm. Magistrat m. Wilna ostatecznie umocuje tablice orjentacyjne przy ul. Rudnickiej, wskazujące kierunek ruchu pieszego na tej ulicy.

Powyższe ma na celu ułatwienie cyrkulacji na wąskich chodnikach, na ulicy odznaczającej się znaczną ruchliwością i dlatego przechodnie dążyć winni na każdym chodniku tylko w jednym kierunku.

Wobec opornych policja stosować będzie doraźne kary.

WOJSKOWA.

— (r) **Wybory sędziów do oficerskich sądów honorowych.** Z powodu wygaśnięcia mandatów niektórych sędziów, wchodzących w skład oficerskich sądów honorowych dn. 29 mb. o godz. 6 wieczór w sali niebieskiej oficerskiego kasyna garnizonowego odbędą się wybory uzupełniające z pośród młodszych oficerów właściwych formacji.

W tym celu wszyscy dowódcy i komendanci mają do dn. 26 bm. przedłożyć wykazy wszystkich oficerów, uprawnionych do wyborów nowych kandydatów.

SZKOLNA.

— (o) **Obozy szkolne przysposobienia wojskowego.** Min. Oświecenia wydało okólnik w sprawie obozów dla hufców szkolnych. Utworzone będą 3 grupy: dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów i szkół technicznych, dla szkół handlowych i rzemieślniczo-przemysłowych i trzecia grupa dla nauczycieli szkół powszechnych.

Higjena przedmiotem wykładowym w szkołach. Ministerstwo Oświaty postanowiło wprowadzić z rokiem szkolnym 1928-29 do programów nauczania w szkolnictwie średniem i powszechnem określoną ilość godzin, poświęconą specjalnie pogadankom o higjenie i zagadnieniach zdrowotnych. Obowiązek prowadzenia tych pogadanek spocząć ma na lekarzach szkolnych.

KOLEJOWA.

— (o) **Bilety okręgowe na kolejach.** Władze kolejowe zostały zawiadomione, iż w najbliższym czasie wprowadza Min. Komunikacji bardzo poważne udogodnienie dla osób, odbywających częste podróże kolejami na różnych odległościach i w różnych kierunkach, jak np. wojażerowie, kupcy, turyści i tp.

Mianowicie już od czerwca rb. wchodzą w życie nowego rodzaju bilety t. zw. „okręgowe", które w wysokim stopniu ułatwią i uprzystępnią podróżowanie po kraju, bądź to po pewnym tylko okręgu, bądź też po całej Polsce. Dotychczasowe bowiem bilety okręgowe (miesięczne, sezonowe lub roczne) służyły wyłącznie do przejazdu pociągami osobowemi w ruchu pobliskim pomiędzy dwiema wymienionemi w bilecie stacjami. Nowe bilety znacznie rozszerzają ten zakres.

Będą one wydawane na okres miesięczny, półroczny lub roczny i dają prawo osobie, na której imię będą wystawione, do przejazdu w ilości nieograniczonej pociągami nietylko osobowemi, lecz i pośpiesznemi w obrębie jednej, dwóch, trzech, czterech lub wszystkich dyrekcji kolei państwowych klasą I, II lub III, zależnie od rodzaju biletu.

Ceny tych biletów zostały ustalone według norm zniżonych. Za bilet bowiem miesięczny klasy III ważny na jedną dyrekcję kolejową pobierać się będzie 140 zł., na dwie dyrekcje 170 zł., na trzy 190 zł., na cztery 210 zł. i wreszcie na wszystkie 250 zł. klasa druga będzie w półtora razy, klasa pierwsza zaś 2 i pół razy droższa. Za bilet półroczny liczyć się będzie pięciokrotną, a za roczny dziewięciokrotną cenę odnośnego biletu miesięcznego.

Wydawanie biletów uskuteczniać będą dyrekcje na podstawie zamówień na formularzu, który nabywać się będzie w kasach biletowych, z dołączeniem dwóch fotografij i kwitu kasy na zapłaconą należność za bilet.

Wspomniane bilety posiadają poważne znaczenie zwłaszcza dla sfer handlowych.

UNIWERSYTECKA

— (o) **Udział Wilna w obchodzie stulecia Ossolineum.** Na obchód stulecia istnienia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie wyjeżdżają z Wilna, pomiędzy in.: prof. USB. Modelski, dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej dr. Rygiel i urzędnik tejże Bibljoteki dr. Leliwa-Łysakowski. Ze wszystkich wymienionych delegatów instytucyj naukowych prof. Modelski reprezentuje większość instytucyj wileńskich, dr. Rygiel—Bibljotekę Uniwersytecką i Koło związku bibljotekarzy i bibljofilów, zaś dr. Łysakowski—bibljotekę synodu ewangielickiego i T-wo im. Łęskiego. Zgodnie z programem obchodu, wymienieni delegaci zabiorą głos na akademji w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza w celu złożenia powinszowań od reprezentowanych instytucyj.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Strejk w hucie szklanej.** W kalwaryjskiej hucie szklanej wybuchł strejk na podłożu ekonomicznem. Strejkujący w liczbie dziewięćdziesięciu osób domagają się 30 proc podwyżki płac W obecnej chwili prowadzone są pertraktacje.

KOMUNIKATY.

— (x) **Kongres przedstawicieli elektrowni na terenie Rzeczypospolitej.** W czasie od 2 do 4 czerwca r.b. odbędzie się w Toruniu kongres przedstawicieli elektrowni na terenie Rzeczypospolitej połączony z wystawą elektryczną. Głównem zadaniem kongresu będzie omówienie sprawy stworzenia jednolitego związku przedstawicieli tak elektrowni prywatnych jak i samorządowych.

Jako delegaci z ramienia Magistratu m. Wilna wezmą udział w tym kongresie vice-prezydent p. inż. Czyż i dyrektor miejskiej elektrowni p. inż Glatman.

RÓŻNE.

— (o) **Zmiana nazwy.** Jak się dowiadujemy, z dniem 26 maja teatr „Złoty Róg" przy ul. Dąbrowskiego 5 zmienia nazwę na „Złoty Raj".

Inicjatywa emerytów wojskowych. Brak środków materjalnych jest bodaj najgłówniejszą przyczyną, że wileńskie organizacje b. wojskowych, mimo głośnego na całą Polskę połączenia się w ZOW nie przejawiają większej pracy nazewnątrz. Rozległych celów i zadań każdej z poszczególnych organizacyj, jak i ZOW przypominać nie trzeba, gdyż tyle razy były dostatecznie omawiane

Wspominając zaledwie tym razem o tem, powitać wypada inicjatywę związku Emerytów Wojskowych, który znalazł sposób na stworzenie źródeł dochodowych na cele ogólnej organizacji. Dowodem tego jest założony w pierwszych dniach bieżącego miesiąca Klub Towarzyski Emerytów Wojskowych. Klub mieści się w specjalnie na ten cel odremontowanym i przystosowanym lokalu dawnej restauracji Wróblewskiego na rogu ul. Mickiewicza i placu Elizy Orzeszkowej.

Podstawą egzystencji klubu ma być uruchomiona w nim na skutek specjalnej koncesji władz wojewódzkich „gra świetlno-kolorowa" (t. zn. „loto") wreszcie racjonalnie i fachowo prowadzony bufet.

Główne kierownictwo klubu spoczęło w rękach znanego z zaszczytnej pracy społecznej, emerytowanego komandora marynarki polskiej p. Cwaliny.

Zadość czyniąc naczelnym pobudkom, którym powstanie klubu zawdzięczać należy, Związek Emerytów Wojennych przeznaczył 40 proc ogólnych zysków klubu na cele Związku Organizacyj Wojskowych, 10 proc. na cele różnych organizacyj filantropijno-społecznych, reszta zaś ma pokrywać koszta administracyjne, jak dzierżawa lokalu, opłata personelu posługującego i zatrudnionego przy grze świetlno-kolorowej, różne opłaty i t. p.

Do klubu mają prawo wstępu jednostki wprowadzone przez znane władzom klubu osobistości, z których każdego nazwisko zamieszczone jest w specjalnej księdze gości klubowych.

Placówce tej posiadającej cele, wybiegające poza zakres przeciętnej restauracji, czy domu gry życzyć tylko aby utrzymała się na określonym poziomie.

Popierać ją w pierwszym rzędzie powinni wszyscy b. wojskowi i rezerwiści, oraz wszyscy ci, którym rozwój ZOW leży na sercu. (ś.)

— **Cmentarz Bernardyński.** Wiosna! magnetyczna siła. Cieszą się oczy, pierś szeroko oddycha! Natura jakby tryumfuje za zwycięstwa nad chłodem i wróżka wiosna pełnemi garściami rozrzuca kwiaty i zieleń. Wre życie! Człowiek, zwierz i ptak radują się z ciepła słońca, z życia... Tylko ci co już na wieki zamknęli oczy, ci co leżą w tych drewnianych domkach z czterech desek, ci są samotni. Więc idziemy do naszych mogił modlić się za tych co nam bliscy, drodzy. Idziemy pogawędzić z nimi, podzielić się z bólem, z niedolą.

Wierzymy, że słyszą nas, że z nami obcują.

Toteż smutno się robi patrząc, że przeważna część mogił zaniedbana, jak sierota oberwana bez opieki. Spotykają się często mogiły zupełnie zapadłe — zaciera się ślad i nic dziwnego, że na tem miejscu kopią drugą mogiłę.

Może ci, co tam pochowani nie mają już nikogo na świecie, ale jeśli jest ktoś to powinien otoczyć opieką mogiłę. Nie każdemu starczy na krzyż, ale wszyscy mogą uformować rozsypane mogiły, wyrwać chwasty, rzucić garść kwiatów i ochronić w ten sposób drogie szczątki od zdeptania i zagłady.

Porządkując więc nasze mogiły i cmentarz dojdzie do tego spokoju i tej powagi należnej miejscu poświęconemu.

Szanujmy cmentarze!

POCZTOWA.

— **Klęska PPS. na terenie organizacyj pocztowców.** Od szeregu tygodni we wszystkich większych ośrodkach Polski wre praca przygotowawcza wśród urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych, w celu ostatecznego zerwania z dotychczasowym związkiem, będącym jak wiadomo opanowanym przez różnych polityków z pod znaków PPS.

W Wilnie rzec można PPS. kompletnie zbankrutowała na terenie poczty. Niedalej, jak miesiąc temu powstał kompletnie niezależniony od jej wpływów związek niższych funkcjonarjuszy Poczt, Telegrafów i Telefonów. Wczoraj zaś ukonstytuował się zarząd okręgowy pokrewnego nowej ideologji Związku Urzędników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Na zebraniu w lokalu przy ul. Zawalnej 1 urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów miasta Wilna w ilości około 100 osób rzeczowo obradowali w ciągu 3-ch blisko godzin na temat nowej swej organizacji.

W wyniku obrad wybrano Zarząd Koła Wileńskiego nowego Związku o atrybucjach Zarządu Okręgowego. Prezesem Związku Urzędników Poczt, Telegrafów i Telefonów obrany został p. Marceli Testewicz.

Pozatem do zarządu koła weszli pp.: Antoni Zniszczyński, Jan Około-Kułak, dr. Andrzej Wiatr, Antoni Pietrusewicz, Pins Stefan Zajc, Aleksander Kulesza, Marja Lesiecka, zaś jako zastępcy członków pp.: Stefan Ulewicz, Aleksander Ławrynowicz i L. Jarocki.

Zebraniu przewodniczył kierownik Telegrafu na poczcie Wilno I p. Roman Piekarski.

Obrady odbywały się w obecności delegatów nowego Związku niższych funkcjonarjuszy Poczt, Telegrafów i Telefonów przez co podkreślone (zostało pokrewieństwo obu organizacyj.

Trzeba stwierdzić, iż do obu wspomnianych związków wstępują masowo dotychczasowi członkowie Związku Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów opanowanego, jak już wspomnieliśmy przez PPS. (ś)

TEATRY i MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Występy Elny Gistedt.** Premjera „Księżniczki Olala" - Gilberta doznała entuzjastycznego przyjęcia, ustawiczne brawa wśród akcji, owacje pod adresem znakomitej primadonny Elny Gistedt, jak i innych artystów z K. Wyrwiczem na czele, pozwalają wróżyć długotrwałe powodzenie tej dowcipnej komedji muzycznej na naszej scenie.

Dziś „Księżniczka Olala".

„Nitouche" jako popołudniówka. W niedzielę o g. 4 m. 30 pp. grany będzie raz jeszcze „Nitouche" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Ceny miejsc zniżone.

— **„Tylko ty"**, oto tytuł najbliższej nowości, komedji muzycznej B. Hardta-Wardena, którą przygotowuje Teatr Polski.

Nowość tę również uświetni swoim występem Elna Gistedt.

Oprócz znakomitej primadonny po raz pierwszy na naszej scenie wystąpi b. artystka teatrów lwowskich p. Szczęsna w partji wodewilowej.

— **Poranek koncertowy.** Dn. 27 maja w Sali Miejskiej o godz. 1-ej pp. odbędzie się poranek koncertowy na „Dom schronienia Opieki Matki Bożej" Zgromadzenia Sióstr Najśw. Marji Panny Miłosierdzia, z udziałem artystów: prof. p. Konstancji Święcickiej (śpiew), p. Janiny Szelężanki-Pławskiej (śpiew), p. Czesław Burkath (skrzypce). Akomp. p. Żyłkowa. Deklamacja p. Mackiewiczówna. Recytacja p. Bujnicki. Chór pod dyrekcją prof. p. K. Ranuszewiczowej.

Ceny biletów od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. nabywać można przy kościele św. Kazimierza codziennie od 7 9 wieczorem, w dzień koncertu przy kasie od godz. 10 rano.

RADJO—WILNO.

Piątek dn. 25 maja 1928 r.

12.00—: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

16.00 - 16.15: Chwilka litewska.

16.15 - 16.30: Komunikat Zw. Młodzieży Polskiej.

16.30—16.55: Audycja dla dzieci.

16.55—17.15: „Wł. St. Reymont" odczyt z działu „Literatura" wygłosi Jerzy Wyszomirski.

17.20—17.45: Transmisja odczytu z Krakowa.

17.50—19.00: Koncert popołudniowy orkiestry dętej 85 p. p. pod dyr. kapelm. Teodora Wołoszczuka. Solista prof. Witold Jodko (cytra).

I. H. Dostal: Marsz Lotników. A. Auber: uwertura „Fra-Diabolo. J. Strauss: „Na pięknym Dunaju" walc. O. Rivelli: Serenada Neapolitańska - wykona orkiestra.

II. F. Bauer: „Echo" Fantazja styryjska. Szeremietjew: Romans. F. Bauer: Gawot - wykona prof. Witold Jodko.

III. Eilenberg: „Król Midas" grecka uwertura. J. Likopt: Romaneska — fantazja. W. Osmański: Wycieczka cyklistów — Mazur — wykona orkiestra.

19.00 - 19.25: Gazetka radjowa.

19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35—20.00: „Skrzynka pocztowa" wygłosi Kierownik programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

20.15 - 22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

22.00 - 22.30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty P. A. T. policyjny, sportowy i inne.

D.-H. „Bławat Wileński"
Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382
poleca wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych na sezon letni. CENY NISKIE.
P. P. Urzędnikom na dogodnych warunkach. 2285 1

W drogę do Narocza!

Na największem z jezior naszych Naroczu, położonem w powiecie Postawskim, nareszcie skupiła się uwaga tych wszystkich czynników obywatelskich, które pracując nad wyszkoleniem pokoleń przyszłych żeglarzy polskich, rokują państwu świetne horoskopy rozwoju kulturalnego i gospodarczego.

Słusznie zupełnie zatem Wilno wybrane zostało na centrum rozwoju idei żeglugi śródlądowej po rzekach i licznych jeziorach rozległych ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Od dłuższego czasu, działające tu tej miary organizacje społeczne, jak T-wo Krajoznawcze, Liga Morska i Rzeczna, Komisja Turystyczna, Akademicki Związek Sportowy, T-wo Wioślarskie i różne inne placówki z niemi spokrewnione, bądź kontakt utrzymujące, znalazły wspólny język, by „pracę żeglarską" skupić w specjalnie niedawno dy życia powołanem T-wie Przyjaciół Narocza.

Królowa wspaniałych, choć dzikich i opuszczon ych jezior naszych Narocz, należy „ucywilizować", inaczej mówiąc należy przystosować bo przypadającego mu z natury rzeczy najwłaściwszego placu ćwiczeń żeglarskich, skąd przebite być muszą drogi wodne do morza.

Narocz wykorzystać należy, jako bezradnego bogacza, którego niezliczone skarby dotąd nie przynosiły państwu i społeczeństwu pożytku.

Oto temi słowy cząstkowo określić się daje szeroko zakrojone cele wspomnianego Towarzystwa. Że realizacja tych celów znajduje się na dobrej drodze, zawdzięczać należy okoliczności, iż ster T-wa oddany został w ręce sławnego propagatora żeglarstwa polskiego p. Ludwika Szwykowskiego, który na wiotkiej joli przepłynął Bałtyk a obecnie pracuje wśród nas w Wilnie w oficjalnym charakterze dyrektora miejscowego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nawiasem wspominając o tem, dodać wypada, iż głośna brawurowa podróż (w lipcu r. 1926) dyr. Szwykowskiego i jego trojga dzieci na wiślanej jolce „Doris" z Warszawy do Kopenhagi i Malmoe wykazała światu zdolności nasze w kierunku zdobycia dróg rzecznych i morskich.

Była ona wspaniałym czynem propagandowym młodego żeglarstwa polskiego.

Schodząc na temat Narocza, obecny prezes T-wa jego przyjaciół, któremu złożyliśmy wizytę obrazuje przed nami temi słowy swoje „credo żeglarskie"; „Ze stanowiska prezesa polskiego Związku Żeglarskiego oraz prezesa T-wa Przyjaciół Narocza uważam za swój cel rozwijanie jaknajszerszej propagandy żeglarstwa śródlądowego na ziemiach naszych.

„Jestem zdania, że rozwój żeglarstwa w pełnem tego słowa znaczeniu może wywieść się tylko z żeglarstwa śródlądowego, a to z tego choćby powodu, że przydzielony nam maleńki skrawek wybrzeża morskiego leży tak daleko od wszelkich centrów życia polskiego, że stały kontakt społeczeństwa z morzem nietylko jest uciążliwy, lecz wręcz niemożliwy. Tymczasem, gdy taki najprzeciętniejszy sobie „szczur lądowy", który trafi na morze i zapozna się z wszystkiemi przyjemnościami choroby morskiej, nie zawsze da się namówić na powtórną po niem wycieczkę. Wykwalifikowany zaś na wodach śródlądowych żeglarz, który już głęboko zarażony „bakcylusem żeglarstwa" został, nie będzie zwracał uwagi na żadne dolegliwości, przeciwnie za punkt honoru uważał będzie wyjście tą drogą na morze pod polską banderą i poznawanie szerokiego świata.

Jednem słowem jak mówią Francuzi „une fois merin, toujouers marin!"

A teraz kilka choć słów o najbliższych pracach T-wa Przyjaciół Narocza, przedewszystkiem zaś o bezpośredniej pobudce naszej do wizyty u p. Szwykowskiego, której następstwem jest niniejszy skromny artykuł. T-wo Przyjaciół Narocza przy poparciu innych pokrewnych sobie ideowo organizacyj, a w pierwszym rzędzie dzięki wytężonej współpracy p. Wojewody Raczkiewicza i dyr. Siła-Nowickiego—jeszcze w tym roku zamierza wznieść nad Naroczem piękny i obszerny gmach stacji turystycznej, co będzie najdonioślejszym etapem w zapoczętej szeroko propagandzie krajowego żeglarstwa.

Prace przedwstępne w tym kierunku posunęły się tak dalece — iż w czasie bliskich Zielonych Świąt uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę dokonane zostanie.

Otóż w sobotę wyrusza z Wilna nad Narocz kilkanaście aut organizatorów i zaproszonych przez nich gości na wspomnianą wielką uroczystość naroczańską

Znaczenie tej oficjalnej wycieczki zwolenników idei żeglarskiej—nabiera specjalnej doniosłości jeszcze przez to, iż utrze ona mało uczęszczane drogi nasze masom turystów, którzy w najbliższej przyszłości zapowiadają swój przyjazd do Wilna na Targi i Wystawę — otwarty w całej okazałości dla żeglugi Narocz odwiedzić nie omieszkają.

O szczegółowych wynikach pracy „cywilizującej" Narocz, jak i realizowanych w tym kierunku zamierzeniach instytucji i przyjaciół jeziora napiszemy niebawem. *B. W. S.*

W sprawie realizacji budowy tramwai miejskich.

W dniu wczorajszym przybył do Wilna przedstawiciel polsko-angielsko-belgijskiego towarzystwa inż. Baniewicz z Warszawy i przedłożył Magistratowi propozycję finansowania i budowy tranwai miejskich w Wilnie. Jak nas informują, firma ta przeprowadziła w swoim czasie budowę kolei elekrtycznej Warszawa—Młociny, tramwai elektrycznych w Zagłębiu oraz całego szeregu elektrowni na terenie Rzeczypospolitej.

W czasie tej konferencji inż. Baniewicz zaznaczył, że gdyby ze strony Magistratu do dnia 15 czerwca r. b. zapadła definitywna decyzja w sprawie budowy tramwai miejskich i towarzystwo uzyskałoby prawo eksploatacji, to najpóźniej do połowy sierpnia r. b. t. j. do czasu otwarcia wystawy możnaby wybudować pewną prowizoryczną linję tramwajową. Ostateczne zaś zakończenie budowy tramwai nastąpiłoby w końcu roku przyszłego. Wobec tego jednak, że opinja co do realizacji tramwai miejskich jest dotąd podzielona, tak ze strony Magistratu, jak władz nadzorczych i społeczeństwa, a mianowicie czy pozostawić komunikację autobusową względnie zaprowadzić elektryczną, lub w końcu mieszaną t. j. autobusową i elektryczną, przeto postanowiono w najbliższych dniach sprawę tę wyjaśnić zasadniczo.

W końcu dowiadujemy się, iż niezależnie od wspomnianej firmy, o prawo eksploatacji tramwai miejskich ubiegają się również belgijskie tow. budowy tramwai i pewna firma amerykańska. (x)

Powrót z kazamatów G. P. U.

W roku 1926 wyjechał do Rosji emigrant rosyjski b. pułkownik armji rosyjskiej Grigorjew, który uwierzył w „amnestję sowiecką". Po przekroczeniu granicy kiedy stanął w Mińsku doznał silnego rozczarowania, oto aresztowano go i osadzono w więzieniu, z którego zbiegł przed kilku dniami. W dniu 20-go bm. Grigorjew przybył do Wilna.

Komitet przyjęcia wycieczki amerykańskiej.

We czwartek o godz. 18-tej wieczorem w dużej sali konferencyjnej urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza zebranie w sprawie zorganizowania komitetu przyjęcia wycieczki amerykańskiej, która ma przybyć do Wilna w dniu 3 czerwca b. r. w liczbie 300—400 osób. Zorganizowaniem całości przyjęcia wycieczki amerykańskiej do Polski zajęty jest komitet organizacyjny w Warszawie, pozostający pod protektoratem ks. kardynała Kakowskiego.

Zebranie zagaił p. Wojewoda, poczem p. Burhardtowa zaznajomiła zebranych w ogólnych zarysach z projektowanym programem przyjęcia wycieczki. Program ten przewiduje m. in. złożenie hołdu w Ostrej Bramie, zwiedzenie najpiękniejszych zakątków Wilna, złożenie wizyt p. Wojewodzie i najwyższym dostojnikom kościoła, ewentualne przyjęcie w pałacu i t. p. Następnie dokonano wyborów komitetu wykonawczego. Do prezydjum honorowego weszli: p. Wojewoda Raczkiewicz, ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, gen. Burhardt-Bukacki, prezydent m. Folejewski, rektor Pigoń. Komitet powołano w składzie następującym: ks. biskup Bandurski, biskup Michalkiewicz, prezes dyrekcji K. P. p. Staszewski, kurator Okr. Szk. p. Pogorzelski, przedstawiciel prezydjum magistratu, p starosta Iszora, pułk. Giżycki, prof. Ruszczyc, prof. Sławiński (Tow. Krajoznawcze) dyr. p. Korolec, p. prez. Jankowski, p. nacz. Dworakowski, p. Burhardtowa, p. Bakszewiczowa, p. Kirtiklisowa, p. Gulbinowa, p. Jeleńska, p Romerowa oraz przedstawiciele kupiectwa, cechów modzieży akademickiej i związku młodzieży polskiej. Po ustaleniu składu komitetu wykonawczego p. Wojewoda zamknął zebranie.

Natychmiast po tem odbyło się zebranie ściślejsze, w którem wzięli udział członkowie nowoobranego komitetu. Przewodniczącym komitetu wykonawczego został rektor Pigoń, zaś wiceprzewodniczącymi prezes dyr. P. K. P. p. Staszewski i kurator Okr. Szk. p. Pogorzelski. Wreszcie wyłoniono cztery sekcje: 1) organizacyjno-komunikacyjną, 2) gospodarczą, 3) kulturalno-rozrywkową i 4) prasową. Sekcje te niezwłocznie wystąpią do pracy. Następne posiedzenie komitetu wykonawczego odbędzie się 1 czerwca o godz. 18 w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego.

ODEZWA.

Wilnianie i Wilniankil Masy ludu wiejskiego otaczają nasze kochane stare Wilno. Podczas jednak, gdy my tu, w mieście, mamy tysiące kulturalnych rozrywek, że tylko wymienimy: biblioteki i czytelnie, odczyty, akademje, cyrk, kina i teatry,—ludność wiejska jest tego wszystkiego całkowicie pozbawiona.

Rolnik w pocie czoła orze swą rolę, sieje, żnie i młóci, by pracą rąk własnych zdobyć chleb, nietylko dla siebie, ale i dla tych, co w mieście innym rodzajem pracy zajmują się. Całe swe życie spędza we wsi rodzinnej i nie wie nic o świecie i ludziach, prócz tego, co z ust innych ludzi posłyszy, lub czego się dowie z książek.

Książka dla rolnika jest źródłem wiedzy.

Książka dla rolnika jest światłem prawdy.

Książka dla rolnika jest rozrywką po znojnej, uciążliwej pracy fizycznej.

Książka dla rolnika jest przyjacielem, który niejednokrotnie koi ból duszy, łagodzi cierpienie i oblicze rozjaśnia. Dodaje mu sił i mocy wytrwanid na drodze prawdy i dobra.

Książka dla rolnika jest nauczycielem, mówiącym mu o życiu, o świecie i ludziach.

Książka dla rolnika jest wszystkiem — światem całym.

W mieście ludzie poznają świat przez obserwację, przez podróże i obcowanie z ludźmi z szerokiego świata, przez naukę w wyższych uczelniach i t. d.—rolnik na wsi tylko przez książkę.

Rolnik o tem wie dobrze i czuje i tęskni do książki.

Lecz książek we wsi brak—brak wielki!

My z miasta musimy im przyjść z pomocą!...

Każdy z nas ma niewątpliwie książki już przeczytane i leżące bez użytku i potrzeby — częstokroć w zapomnieniu zupełnem.

Niechże te książki służą ludziom dalej!

Niech szerzą światło, niech niosą radość, tam, gdzie najbardziej potrzeba!

Każdy, kto w domu ma jakieś książki do czytania, niech je złoży w ofierze dla dobra tego ludu, od stanu kultury którego zależy przyszłość całego narodu, a więc i nasza własna.

Łaskawe ofiary przyjmuje sekretarjat Rady Opiekuńczej Kresowej, Wilno, ul. Zygmuntowska 22 1, od godz. 4—8 wiecz.

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

Ceny miejsc zniżone: **Parter od 1 zł. Balkon 70 gr.** Wszechświatowy sukces. Na ogólne żądanie publiczności wznowienie największego nieśmierteln. arcydzieła **Hr. Lwa Tołstoja „ZMARTWYCHWSTANIE".** Niesłychanie emocjon. dramat miłości i poświęcenia. W roli „Katiuszy" sława ekranu **Dolores Del Rio.** Podczas seansów **koncert orkiestry bałałajek i mandolin,** która wykona odpowiednie śpiewy i romanse.

Kino-Teatr „POLONJA" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Wspaniały świąteczny program p. t. **„Okowy Małżeństwa"** dramat w 12 akt. W roli tytułowej: Mistrz ekranu, niezrównanej sławy tragik, ulubieniec publiczności IWAN MOZŻUCHIN. Ceny miejsc zniżone.

Kino-Teatr „WANDA" Wielka 30.

Dziś wieczór humoru, satyry i smiechu! Najpopularniejsi Komicy Świata **PAT I PATACHON NA SWOICH ŚMIECIACH** Najnowsza arcyzabawna komedja-farsa w 12 aktach. Huragany bezustannego śmiechu!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 25 do 29 maja 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: **„Wyspa Grozy"** najpotężniejsze arcydzieło sztuki kinematograficznej. Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: KING VIDOR i LILIAN STOPE. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, Początek seansów o godz, 6-ej. Następny program: „PIES z HUXVILLE".

Kino Kolejowe „OGNISKO" (obok dworca kolejowego).

Dziś wspaniały program stworzony NA TLE BLASKÓW i NĘDZY W ŻYCIU KURTYZAN p. t. **„WIELKOMIEJSKIE LALKI".** Pełen pikanterji 10-cio aktowy dramat z wielkomiejskiego bruku i kulis nocnych kabaretów. W rolach głównych: **Hanni Weisse, Jan Rieman i Margarita Kupfer.**

SPORT.

Obozy letnie dla młodzieży.

Obozy letnie w. f. i p. w. k. organizowane przez Państwowy Urząd W.F. i P.W. w Kościerzynie i Wągrowcu, wzorem lat ubiegłych zgromadzą zastępy młodzieży z całej Polski na 6-cio i 4-rotygodniowe kursy.

Obozy tegoroczne prowadzone będą na poziomie instruktorskim. Dla nauczycielek i akademiczek zorganizowany będzie kurs specjalny.

Bliższych informacyj udziela oraz zgłoszenia do obozów przyjmuje codziennie w godzinach od 9 do 11. i od 18 do 19 instruktorka p.w.k. w Kadrze instruktorskiej Nr. 10 - 5 p.p. Leg. Wilno ul. Dominikańska 13

Przysposobienie wojskowe kobiet.

Przysposobienie wojskowe kobiet, mające na celu przygotowanie kobiet do służb pomocniczych wojskowych w czasie wojny, zataczając coraz szersze kręgi, wymaga przedewszystkiem odpowiednio przygotowanego personelu instruktorskiego. W tym też głównie kierunku idzie zarówno praca wyszkolenia, jak i organizacyjna. Dopiero posiadanie w każdem środowisku, a zwłaszcza na terenie szkół instruktorek w. f. i p. w. k., pozwoli postawić pracę na właściwym poziomie, przyczem ważnym czynnikiem byłoby wzbudzenie zainteresowania dla p. w. k. ze strony ogółu nauczycielstwa.

W celu bliższego zaznajomienia nauczycielstwa, stowarzyszeń sportowych i wszelkich ośrodków o pokrewnych dziedzinach pracy z zadaniem i znaczeniem wychowawczo-narodowem prac w. f. i p. w. k. odbyło się w dniu 24 b.m. o godz. 18-tej w lokalu Gimnazjum im. Adama Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 5 - zebranie.

Rozgrywki mistrzowskie B-klasy i rezerw.

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny uchwalone zostały (przez losowanie) terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgowe B-klasy. Rozgrywki te prowadzone będą w ten sposób, że rezerwy klubów A-klasowych rozegrają między sobą, a kluby B-klasowe między sobą i następnie mistrzowie tych grup rozegrają finał, którego zwycięzca uznany będzie jako mistrz B-klasy, a co zatem idzie wejdzie do A-klasy na miejsce klubu stojącego na ostatniem miejscu w tabeli rozgrywek A-klasowych.

Zrozumiałe jest, że drużyna rezerw, która by ewentualnie zdobyła mistrzostwo B-klasy może wejść do A jedynie w wypadku, gdy pierwsza drużyna tegoż klubu automatycznie spadła do B.

Rozgrywki rozpoczną się w dniu 16 czerwca.

Do B-klasy należą obecnie w naszym okręgu następujące drużyny: 3 Sap., 3 P.A.C., 6 p. p. Leg., 77 p. p. (Lida) i 85 p. p. (Nowo-Wilejka).

Program pokazu gimnastycznego.

W niedzielę dnia 27 maja 1928 roku o godz. 16 w Ognisku Kolejowem w Wilnie przy ul. Kolejowej Nr 19 odbędzie się pokaz gimnastyczny grupy chłopców z programem następującym:

1) Marsz, 2) Ćwiczenia rzędowe, 3) Gimnastyka rytmiczna, obrazy I i II, 4) Ćwiczenia igrzyskowe kolumn trójkowych, 5) Ćwiczenia igrzyskowe kolumn dwójkowych, 6) Pokazowe ćwiczenia z lekcji gimnastycznej, 7) Gimnastyka rytmiczna, obrazy III i IV, 8) Piramidki zbiorowe I, II, III i IV, 9) Rakieta, 1o) Marsz. Wejście bezpłatne.

Z SĄDÓW

Komuniści przed Sądem Apelacyjnym.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał szereg spraw, przeważnie z oskarżenia o działalność komunistyczną.

Benjamin Cukierman b. student U. S.B. pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za antypaństwowe wystąpienie podczas manifestacji zorganizowanej we wrześniu 27 r. Uformowany przez komunistów pochód kroczył z ulicy Piłsudskiego i przy zbiegu Nowogródzkiej i Zawalnej został rozpędzony. O nastroju panującym wówczas świadczy najwymowniej fakt, że jeden z wyższych oficerów policji zmuszony był w obronie honoru munduru, a może i swego życia, użyć broni.

Oskarżony Cukierman wygłosił wówczas przemówienie, podczas którego krzyczał: „precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego" i t. d.

Aresztowany jako najaktywniejszy uczestnik manifestacji otrzymał w Sądzie Okręgowym karę trzech lat więzienia. Sąd Apelacyjny stanął na tem samem stanowisku i wyrok ten zatwierdził.

Taktyka PPS na terenie Polesia niczem nie różni się do taktyki stosowanej chętnie przez kompartje. Te same metody walki z „burżuazyjnym ustrojem" i analogiczny niemal sposób oddziaływania na masy stwarzają warunki, w których trudno jest zorjentować się gdzie kończy się PPS, a zaczyna kompartja.

Oskarżony Józef Gogan, jekkolwiek podawał się z członka PPS, wystąpieniami swemi zadowolnić mógł „samego Dzierżyńskiego", tyle było w nich nienawiści do wszystkiego, co polskie, co nie zbrukane jeszcze jadem sączącym się z raju bolszewickiego.

Otóż na zebraniu jednem Gogan wygłosił mowę antyrządową, w której przekonywał swoich słuchaczy, że „policja polska to kruki, a księża — wyzyskiwacze o bezdennych kieszeniach". Tego rodzaju kwiatki językowe przeplatały całe przemówienie.

W rezultacie elekwencji „polskiego" socjalisty wynikła sprawa sądowa, a następnie kara dwóch lat więzienia, którą Sąd Apelacyjny zatwierdził.

ZE ŚWIATA.

— **O czem wielu ludzi nie wie.** Wielu ludzi nie wie, że człowiek mruga oczyma 11.000 razy dziennie, że w kiszce grubej posiada człowiek około 12o miljonów nieszkodliwych bakteryj,

że w Anglji każdy, kto bez powodu zaalarmuje straż ogniową, płaci karę 15 funtów szterlingów,

że góra lodowa tylko w dziewiętej części wystaje z wody, ponieważ na każdy metr kubiczny lodu nad wodą musi być 8 kubicznych metrów lodu pod wodą, aby utrzymać równowagę,

że rój pszczół składa się w normalnym stanie z 6oo—1ooo trutni, królowej i 2o—3oooo robotnic,

że ziarna słonecznika są tak lekkie, że używa się ich do wyrabiania pasów ratunkowych,

że wytrzymałość dachu miedzianego oblicza się na 3oo lat conajmniej, podczas kiedy dach cynkowy musi być reperowany po 2o latach,

że przed wojną obliczano cały zapas radjum na 24o gramów. Cena za 1 gram radjum wynosiła wtenczas około 1ooooo dolarów. Dzięki odkryciu radjum w okręgu Kongo (Afryka) spadła cena radjum na 70 tys. dolarów za gram,

że w Nowym Yorku jest drapacz chmur, w którym mieści się ludność przeciętnego małego miasteczka. W jednym z tych olbrzymów znajduje się 63 wind, 5ooo okien i 1o,ooo drzwi.

— **Szkoła dla papug.** W San Fernando (Wenezuela) istnieje osobliwy zakład naukowy mianowicie szkoła dla papug. Zadaniem szkoły tej jest wyuczanie papug mowy ludzkiej, a przynajmniej wydawania mniej lub więcej harmonijnych dźwięków, naśladujących ludzką mowę. Przedsięwzięcie to opłaca się znakomicie, gdyż cena papugi mówiącej jest o wiele wyższa od ceny papugi niewykształconej. Ciekawą cechą tej szkoły jest to, iż nauka udzielana jest zapomocą fonografu, który skrzydlatym uczniom powtarza te same słowa, aż do skutku. Po dziesięciu lekcjach papugi, które nie nauczyły się wymawiać słowa, powtarzanego przez fonograf, zaliczane są do niezdolnych i sprzedawane po zniżonych cenach.

Wydział Powiatowy w Wołożynie ogłasza przetarg na roboty przy budowie drogi bitej, Horodźki—Wołożyn, na przestrzeni 4-ch kilometrów, oraz na budowę gmachu Sejmiku w Wołożynie.

Projekt budowy szosy i gmachu oraz warunki, na jakich będzie oddana budowa szosy i gmachu Sejmiku, można oglądać w Wydziale Sejmiku w Wołożynie w godzinach urzędowych. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy przesyłać do Wydziału Powiatowego do dnia 2 VI b. r. wraz z wadjum w wysokości nie mniejszej jak 5 proc. zaoferowanej kwoty. Wydział powiatowy zastrzega sobie wybór oferty bez względu na wysokość sumy oferowanej.

Jan Emeryk
Przewodniczący Wydziału Starosta.

Komitet Budowy Cerkwi w Baranowiczach ogłasza

przetarg

ofertowy na wybudowanie kopuły na cerkwi, żelazobetonowej mtr. kw. 28,50, oraz sklepienia żelazo-betonowego mtr. ²,200 grubości 10 c|m. Plany do przejrzenia i bliższych informacji można zasięgnąć u prezesa Komitetu p. Nazarewskiego, Baranowicze ul. Narutowicza Nr. 66. Oferty winne być złożone do dnia 5 czerwca 1928 roku.

2347—1

Światowej sławy kurorty i domy zdrowia.

Pensjonaty, internaty, dla dziewcząt i dla chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich. Dla dorosłych 150 fr. szw. która jest stałą dla czterech uzdrowisk przy tygodniowej zamianie. Referencje przeszło tysiąca rodzin. Prospekty na żądanie. (Zworotna portorjum).

Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Fédération Internationale des Pensionnats Européens) Budapest, V., Alkotmány strasse 4. I. (Telephon: Tcréz 242—36).

Kurorty i domy zdrowia:

Na Węgrzech: Budapeszt, Siófok, W **Szwajcarji:** Genewa, *) Lozanna, *) Neuchatel, *) Lucerna, Montreux, *) Zurich, *) Lugano, St. Moritz, We **Francji:** Paryż, *) Deauville, Trouville, Biaritz, Aix-les-Bains, Grenoble, *) Evian (Genewskie Jezioro), Chamonix, **Na Francuskiej Riwierze:** St. Raphael Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona, W **Anglji:** Londyn *) Cambridge, *) Brigthon, Folkstone, We **Włoszech:** San-Remo, *) Nerwi, Wenecja Bordighera, Abbazia, Riccione, Rzym, Neapol, *) Palermo, Meran. W **Austrji:** Wiedeń, *) Zell-am-Zee, Linz, *) Insbruck, *) Salzburg, *) W **Niemczech:** Berlin, *) W Belgji: Ostenda, W **Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych, są otwarte przez cały rok. Inne pensionaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września.

Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 5o proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 11o franków szwajc. miesięcznie. LI 2221

Znana Wróżka Chiromantka z powodu wyjazdu, przyjmuje już tylko kilka dni. Kto chce poznać przyszłość, powinien się pośpieszyć, ul. Młynowa 1, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzecze), w bramie na prawo na schody.

Mieszkanie potrzebne 3 pokojowe, pożądane na Zwierzyńcu. Zgłoszenia do „Słowa" pod „Ergo". —o

ZGINĄŁ PIES MYŚLIWSKI, gończy, suka, kulawa na prawą nogę maść czarna z białemi podpalanemi, wabi się Lutnia. Odprowadzić: Zarzeczna 13, m. 3, Wróblewski. Przywłaszczycieli pociągnę do odpowiedzialności sądowej. -1

Kiernoz roczny, dużej białej rasy do sprzedania. Antokolska 54, zapytać stróża. 2—0232

3—4 POKOJOWEGO **mieszkania** szukam, Zgłoszenia do „Słowa" pod „Mieszkanie".

WAŻNE DLA P. P. URZĘDNIKÓW. Na raty 10-cio miesięczne ROWERY firmy „STEYR" wyłączna sprzedaż w firmie N. GLEZERA Gdańska 6, tel. 421. 2250 S

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANÓW. SWIATŁODRUKI Inż. KRUPOWIES Wilno

Rutynowana nauczycielka FRANCUSKIEGO i ANGIELSKIEGO wyjedzie na lato, Rzeczna 11-a m. 11, (róg Zakretowej). —

Oddam za swoje chłopczyka 2 letniego i dziewczynkę 4 letnią. Dzieci zdrowe, ul. Niedzwiedzia 6—3. —o

Samochód Ford, w najlepszym stanie, do sprzedania i tam że mały fortepjan za 450 zł., Zarzecze, Połocka Nr 4 m. 12. 2302—1

Sprzedaje się pozostałe z licytacji: auto na biegu firmy Mercedes za 3200 zł. pianino — 1900 zł., fortepjan — 900 zł., drugi fortepjan — 600 zł., maszyna szewska stoperska Singera — 175 zł., maszyna Singera gabinetowa 450 zł., gramofon—100 zł., skóry lakierowane, różne obuwie damskie i męskie, płata, podszewska półjedwabna, ubrania, bielizna męska. Lombard, ul. Biskupia 1. 1—2383.

STAROŻYTNE meble mahoniowe i dębowe, stół jadalny, kredens, krzesła, biurka do SPRZEDANIA. Wiad.: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

Letnisko-pensjonat w Leśniczówce, 2 kilometry za Landwarowem. Jezioro, las sosnowy, szczegóły tamże, lub Antokol 62, Olszewska. —1

SPRZEDAJĄ SIĘ wspaniałe haftowane na jedwabiu nowe wyroby chińskie. Oglądać od 11—13 g. codziennie. Montwiłłowski zaułek 11 m. 1

MAJĄTEK ZIEMSKI pod Wilnem posiadamy do sprzedaży na warunkach dogodnych D. H.-K. „Zachęta" Gdańska 6 tel.9-05

SUMY od 1oo złotych lokujemy dogodnie na oprocentowanie pod dobre zabezpeczenia D. H. -K. „Zachęta" Gdańska 6, tel,9-05

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4 7. Wydz. Zdr. Nr. 3

10.000 — 5.000 dolarów potrzebne do ulokowania na dobre hipoteki D. H.-K. „Zachęta" Gdańska 6, tel.9-05

KAMIENICĘ na Zwierzyńcu w dobrym punkcie sprzedamy dogodnie D. H.-K. „Zachęta" Gdańska 6, tel.9-05

LEKARZE

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12--2 i od 4--6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 1 do 2. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamożnym ustępstwa. Z. P Nr. 63

AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. 28

Wydawnictwa Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie

Nowość! Tom XXIX. Nowość!

WACŁAW KONDERSKI **ISTOTA I GRANICE GOSPODARCZE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

ŚLUBY SACHALIŃSKIE.

Szanowni czytelnicy! Przedewszystkiem uprzedzam was, że to co piszę, nie jest bynajmniej fantazją, ani też jakąś bajeczką, gdyż wszystko to się działo w Rosji, którą słusznie nazywają w Europie - „krajem nieokreślonych i nieprzewidzianych możliwości"; a zresztą prawdę mych słów mogą stwierdzić ci, którzy byli na wyspie Sachalin 1884 — 1888 r. i pamiętają jeszcze historję kolonizacji tej wyspy. Rząd rosyjski, pragnąc zmniejszyć wydatki na utrzymanie więźniów sachalińskich, postanowił w tym czasie puścić na wolność tych, który odbyli już w więzieniu swój termin kary, a dobrem zachowaniem się i posłuszeństwem zdobyli sobie zaufanie „naczalstwa"; była to jednak wolność bardzo i bardzo względna, gdyż żaden z więźniów nie mógł opuścić tej wyspy wygnania, lecz musiał osiąść na wyznaczonych mu gruntach i zająć się karczowaniem lasów i uprawą roli, — a rząd mu dostarczał i narzędzi rolniczych i inwentarza, niezbędnego w gospodarce, dostarczał i żywności, nim taki kolonista doczekał się własnych plonów.

W tym czasie gazety petersburskie a szczególniej „Nowoje Wremia" — pisały sążniste artykuły na temat sachalińskiej kolonizacji. — „Ludność Sachalinu sama się wykarmi" — pisali dziennikarze: — „Sachalin będzie spichrzem dla całej Wschodniej Syberji, a skarb państwa przez to zaoszczędzi wiele miljonów". To też nic dziwnego, że z petersburskich kancelaryj wnet się posypały setki projektów kolonizacji tej rozległej wyspy, pochodzące od ludzi, którzy mieli o gospodarce rolnej na Dalekim Wschodzie nie więcej pojęcia jak u przeciętnego kancelisty — gryzipiórka. Nie dziwimy się i temu, gdyż nie dawniej jak w 1905 r. podczas wojny japońskiej powstał projekt wysłania floty rosyjskiej na odsiecz Portu-Artura dia skrócenia drogi... przez Lodowaty Ocean... i projekt ten rozstrząsali mężowie stanu dopóki im nie powiedział jeden z kapitanów marynarki krótko i węzłowato:—kto taki projekt podaje, ten nigdy nie widział ani floty, ani Lodowatego Oceanu!

Ale wróćmy do rzeczy! Gdy projekty petersburskie dostatecznie się odleżały na półkach kancelarji i nabrały zapachu, właściwego archiwum, wówczas na wyspę Sachalin poleciała istna chmura instrukcyj, nakazów i okólników,—jak i w jaki sposób należy kolonizować tę wyspę. Ten potok papierów i dokumentów spadł na głowy sachalińskim „czynownikom" jak confetti na balu, ale wywarł zgoła inne wrażenie. Bo trzeba było myśleć, kombinować i kalkulować, a o tych rzeczach na Sachalinie już dawno zapomniano. Dziesięć tysięcy wiorst dzieli tę odległą krainę od stolicy państwa i najstarsi z urzędników zapomnieli, co to jest rewizja z Petersburga; to też nic dziwnego, że się tam ustaliły obyczaje więcej niż patryarchalne, wcale nie podlegające żadnemu kodeksowi praw. Na czele administracji stał gubernator-Niemiec von Güntze *) w randze generała, który rządził wyspą samowładnie i nie znosił żadnej opozycji.—„Słuchać i nie rozumować", — taka była jego zasada rządzenia — „słuchać, bo ja tu jestem wasz Car i Bóg" **). Brzemię rządów rozdzielał z nim „prawitiel kancelarji"—wielki znawca prawa, który raz jeden, tylko jeden raz, wystąpił z opozycją. A było to to tak, jak powiada nam kronika Sachalińska:

— Pewnego razu „prawitiel kancelarji", przeglądając papiery, dostrzegł że jakieś postanowienie gubernatora nie zgadza się z prawem. A że miał wiele odwagi cywilnej, więc odważył się wyrzec zuchwale te oto słowa:

Wasza Excellencjo! To się nie zgadza z 7-ym tomem kodeksu Praw Cywilnych, - bo oto paragraf 684 wyraźnie zastrzega, że...

Ale generał wyrwał mu z ręki siódmy tom, usiadł na nim, uderzył pięścią w stół i huknął na całą salę:

— A gdzie jest teraz prawo?!

I od tego czasu, jak mówi kronika, ustała wszelka opozycja, a cisza i spokój zapanowały na całej wyspie. Urzędnicy poza plecami Jego Excelencji wrócili do dawnego trybu życia: w dzień pili wódeczkę Smirnowa, a wieczorem „stateczniejsi" grali w „sztosa", a lekkomyślni i młodzi urządzali „Ateńskie wieczory" — z ładnemi aresztantkami, które im wpadły w oko; a która nie chciała się „bawić" z panami urzędnikami, — ta dostawała w skórę i była zapisywana na listę „niepoprawnych i niebłagonadiożnych". Czasami generał von-Güntze zarządzał rewizję kasy skarbowej, ale, — że połowa jej dawno była ulokowana w kieszeniach panów urzędników, — którzy zawczasu wiedzieli o dniu rewizji, zatem w wigilję tego dnia, urzędnicy wyładowywali swe kieszenie i pakowali pieniądze do kasy, a potem, gdy rewizor stwierdził podpisem, że „wszystko w porządku"— pieniądze wędrowały z powrotem do kieszeni. Czasem i pieniądze, przysyłane dla więźniów z Europy, znikały w kieszeniach „naczelników"... ale kto by się tam interesował taką drobnostką? Bo wszakże to były pieniądze „buntowników i wrogów cara", za których niegodziło się ujmować! I kronika sachalińska zna tylko jeden przykład, gdy urzędnik państwowy, pan Siergiej Dudin, zaprotestował przeciwko takiej akcji i wszczął alarm— „Ale",—dodaje dalej kronika „nie poszło mu na zdrowie, bo go słusznie wydalono ze służby, jako człowieka „niebłagonadiożnago", który z powodu drobnostki zakłócił powszechny spokój".

Bo spokój i jeszcze raz spokój ceniono na Sachalinie w roku 1884 - 1888.

Nagle zakłóciła ten spokój cała nawała papierów z Petersburgu, z których najmniejszy nawet zawierał w sobie zagadkę nie do rozwiązania: „urządzić kolonje na wyspie Sachalin!"

— Cóż dziwnego, — ciągnie dalej kronikarz—że nawet taka tęga głowa, jak gubernatora, skapitulowata przed tem zdaniem, i że ten mąż stanu zmuszony był zaciągnąć rady u swych podwładnych?!

I walne zgromadzenie urzędników odbyło się w domu gubernatora w pierwszą niedzielę.

Zebranie zagaił sam generał słowami:

Panowie, skąd dostaniemy dla kolonistów narzędzi rolniczych?

— Ich habe alles - powiedział wysuwając się naprzód Niemiec Szulc, reprezentant firmy „Kunst i Albers", która oddawna zaopatruje całą Wschodnią Syberję w niemiecką tandetę.

A skąd wezmiemy zboże na zasiew? Mąkę, kaszę, słoninę — żywność dla kolonistów?

— Ich habe alles! — jak echo powtórzył Niemiec.

I czego tylko potrzebowała administracja, wszystko się znalazło w ogromnych składach niemieckiej firmy. Więc pan gubernator już miał zamknąć posiedzenie, gdy ktoś zapytał:

— A skąd dostaniemy kolonistek?

— Jakto kolonistek?

— No kolonistek, kobiet... Wszak na Sachalinie na siedmiu zbrodniarzy rodzaju męskiego przypada tylko jedna płci niewieściej, a bez baby w gospodarce ani rusz!

Tu całe zebranie umilkło i spuściło nos na kwintę, a naczelnik kancelarji tymczasem wydobył papier i pokazał go wszystkim obecnym.

— Co to jest? co to jest? — dały się słyszeć zewsząd głosy.

— Ot, czytajcie panowie i powiedźcie, co ja mam odpowiedziedzieć na takie oto podanie:

„Do kancelarji J.E. Gubernatora
wyspy Sachalin
od kolonistów wsi Michajłowki
Podanie

Załączając spisek mieszkańców wsi Michajłowki, razem 40 ludzi nieżonatych, uprzejmie prosimy Waszą Excelencję o nadesłanie nam stosownej ilości kobiet wedle wiktu, opierunku i domowej gospodarki, a również koni i bydła rogatego i nierogatego, ile się nam prawnie należy"

Dalej podpisy i krzyżyki niepiśmiennych.

— Do licha! — krzyknął generał — co za głupie podanie! Skąd im dostanę bab?!

— Mogę Waszą Excelencję pocieszyć odezwał się naczelnik pocztyz niskim ukłonem — właśnie przed paru godzinami otrzymałem telegram z Szanghaju, że za kilka dni nadejdzie transport zbrodniarek na statku „floty ochotniczej". A więc wszystkim wystarczy!

— Ta, tak, panie generale!—odezwał się z kolei i główny doktór—rozdamy kolonistom baby i kwita!

(D. N.)

Konstanty Siemiradzki.

*) Wszystkie podane tu nazwiska—prawdziwe.

**) Ulubione słowa despotów rosyjskich: „ja wam car, ja i Boh!"

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Czesław Karwowski.

Druk. „Wydawnictwo Wileńskie" ul. Kwaszelna 23.